

NARÓD, OJCZYZNA I PAŃSTWO — to nierozrwalna jedność

Referat Biura Politycznego wygłosił EDWARD GIEREK ■ Dyskusja ■ Podjęcie uchwały



WARSZAWA (PAP) 20 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR — EDWARDA GIERKA — odbyło się w Warszawie III plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone zadaniom partii w pogłębieniu patriotycznej jedności narodu, umacnianiu państwa i rozwoju demokracji socjalistycznej.

najżywniejszych spraw narodu. Wącej tej problematyki umacniania zbliżające się ważne wydarzenie w życiu kraju — wybory powszechne do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych. Idziemy do wyborów z programem, który nasza partia nakreśliła na VII Zjeździe, z programem rozwoju kraju i budowy pomyślności narodu. Na obecnym Plenum powinniśmy wytyczyć polityczne zadania partii w tej wielkiej rozmowie ze społeczeństwem o najważniejszych sprawach teraźniejszości i przyszłości Polski.

Następnie Edward Gierek wygłosił referat Biura Politycznego „O pogłębienie patriotycznej jedności narodu, o umocnienie państwa i rozwój demokracji socjalistycznej”. (Omówienie referatu publikujemy na str. 2.)

Po referacie rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabrali: członek KC i I sekretarz KW w Gdańsku — Tadeusz Fiszbach, członek KC, rektor PWST w Warszawie — Tadeusz Łomnicki, zastępca członka KC, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet — Eugenia Kemparowa, zastępca członka KC i sekretarz KW w Katowicach — Henryk Rechowicz, członek KC, I sekretarz KZ w Przedalni Cze-



ZBIGNIEW GUZOWSKI

MIASTO dla CZŁOWIEKA

PAŁAC ZJAZDÓW i wiekowe cerkiewki na Kremlu. Nowoczesny Prospekt Kalitina i w jego bliskości stary Arbat, w którego wyglądzie niewiele zmieniło się od końca ub. stulecia. Wyszczelająca w niebo wieża telewizyjna Ostankino i niemal w tej stóp dawna rezydencja grafa Szeremietiewa. Ilek takich zadziwiających zestawień, lub jak kto woli kontrastów posiada ogromna stolica Kraju Rad. Moskwa, której niedawno „stuknęło” 328 lat zdatnia swą młodością i rozmachem, z jakim nieustannie zmienia swe oblicze.

magazyn M SOBOTA — NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! GAZIETA Południowa DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zakończenie rozmów polsko-francuskich

P. Jaroszewicz złoży wizytę w Paryżu. Minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Olszowski, przebywał we Francji z oficjalną wizytą w dniach 18-20 lutego br. na zaproszenie Jeana Sauvagnarguesa, ministra spraw zagranicznych Francji — głośno opublikowany w Paryżu wspólny komunikat.



Po lewej — Jedna z figur na predelli Ołtarza Mariackiego, po prawej — jej odpowiednik na miedziorycie I. van Meckenema.

Tajemnice ołtarza Wita Stwosza Jeszcze jedna zagadka — rozwiązana

(Inf. wł.) Okazuje się, że największy ołtarz gotycki w Europie, krakowski dzieło Wita Stwosza, kryje jeszcze w sobie niespodzianek. Krakowski uczonec, dr hab. JAN SAMEK z Instytutu Sztuki zwrócił uwagę na predellę, tj. dolną część ołtarza, na której przedstawiono drzewo Jessego, to znaczy drzewo genealogiczne Matki Boskiej.

MOSKWA (PAP) 20 bm. odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na którym rozpatrzone zostało sprawozdanie Komitetu Centralnego KPZR na XXV Zjazd KPZR.

Plenum KC KPZR zatwierdziło dokumenty na XXV Zjazd

Wzrostanie KC na XXV Zjazd KPZR. Plenum rozpatrzyło również i zatwierdziło jedynomyślnie projekt referatu na XXV Zjazd KPZR „Podstawowe kierunki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1976-1980”.

Z kraju i ze świata. PRZEWODNICZĄCY Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgornyj przyjął na Kremlu ambasadora ChRL w Moskwie Liu Sin-czuana w związku z jego zapowiedzianym wyjazdem z ZSRR.

Kancelerz Schmidt: „Oczekujemy pozytywnej decyzji Bundesratu”

Anna Franta — najlepszą studentką Krakowa. (Inf. wł.) Konkurs im. Mikołaja Kopernika ma już swoją tradycję: spośród najlepszych studentów wybiera się tych, których nie tylko oceniają doświadczeni w właściwym podejściu do nauki, ale również zaangażowanie w pracę naukowo-badawczą i społeczną na rzecz uczelni i środowiska.

Siła przebicia. W PÓŁ SŁOWA... Maciej Szumowski. Nie, to nie jest temat na wypracowanie. To jest zespół chorobotwórczy wyjątkowo groźny i zakamuflowany pod pozorami zdrowia.

„A W DOMU CICHU”. ELŻBIETA DZIWIŚ. „DO SADU POWIATOWEGO DLA M. KRAKOWA”. Chcemy postawić kilka pytań. Jaka jest współczesna, młoda rodzina mieszkająca w mieście? Jakimi wartościami są w tych związkach najtrwalsze i najważniejsze? W którym kierunku idą przemiany?

„A W DOMU CICHU”. ELŻBIETA DZIWIŚ. „DO SADU POWIATOWEGO DLA M. KRAKOWA”. Chcemy postawić kilka pytań. Jaka jest współczesna, młoda rodzina mieszkająca w mieście? Jakimi wartościami są w tych związkach najtrwalsze i najważniejsze? W którym kierunku idą przemiany?

Miłość • rodzina • szczęście

# KRONIKA DNIA

### Człowiek — praca — twórczość

(Inf. wł.) O roli zakładu pracy w procesie wychowania zalogi mówiono wczoraj na zorganizowanej przez KRZZ naradzie przedstawicieli dyrekcji, komitetów zakładowych partii, ZZ ZMS, rad zakładowych 24 krakowskich zakładów pracy, w której uczestniczyli: sekretarz KK PZPR Andrzej Czyż, kierownik Wydz. Pracy Ideowo-Wychowawczej KK Jan Broniek, z-ca kierownika Wydz. Oświaty Kultury i Prasy CRZZ Jerzy Krol oraz przewodniczący KRZZ Antoni Dalkowski. (tb)

### Stu lat!

(Inf. wł.) Kto chciał, ten wchodził i wypijał toast sołkiem pomidorowym zmieniając z pieczęcią jedynie. Dokąd? Do siedziby teatru „STU”, który wczoraj, w ten sposób, podczas przyjacielskiej biesiady okraszanej wspominkami Krzysztofa Jasińskiego, obchodził 10-tą rocznicę swego powstania. Dokonania „STU” zastąpiłyby pa o wiele bujniejszą jubileusz — jak przystało scenie od lat królującej na dworze nie tylko studenckiej Melpomeny. Ale obchody były ciche, wręcz konspiracyjne, więc obecni byli jedynie najwierniejsi przyjaciele. — Chcielibyśmy się i my do nich zaliczyć, więc sok z pieprzem piłmy, dalszych 90 lat sukcesów zespołowi życząc. (mz)

### O wyższy poziom dydaktyki

Od 20 do 22 lutego odbywa się w Króleszynie IV krajo- wą naradę prezesów rad krajo- wych ZNP wyższych uczelni technicznych. Organizatorem jest AGH. W trakcie obrad zostaną przedyskutowane następujące zagadnienia: podnoszenie poziomu dydaktyki, organizacja badań naukowych, rozwój młodej kadry, kształtowanie etyki pracownika nauki. (ag)

### Oficerowie wśród młodzieży

(Inf. wł.) Z inicjatywy Wo- jewódzkiej Komisji Koordynacyjnej d/s naboru kandydatów do wojskowych szkół zawodowych, przy pomocy Kuratorium Oświaty i Wychowania odbyło się spotkanie przedstawicieli wojska i Kuratorium z nauczycielami przysposobienia obronnego oraz młodzieżą szkół średnich i zasadniczych szkół zawodowych m. Krakowa.

### „Pociąg Przyjaźni” do ZSRR

(Inf. wł.) Od 22 bm. do 2. III br. przebywać będą w ZSRR uczestnicy „Pociągu Przyjaźni” zorganizowanego przez Zarząd Krakowski TPBR. 318 osobowa grupa uczestników „Pociągu” reprezentujących wszystkie środowiska społeczno-zawo- dowe (wśród nich również słuchacze Technikum dla Przemysłowców Robotników) gwiazdy Kijów i Moskwy.

### Góralski karnawał

(Inf. wł.) Dziś o godz. 15 kłębkiem i tradycyjną wra- żą rozpoczyna się „Góralski karnawał” w Bukowinie Tatrzańskiej. Ale już od wczoraj występują tu grupy ko- lednicze. Atrakcyjną imprezą jest rozpoczynający się dziś o godz. 20.00 konkurs na ta- niec zbrojniczy i popis solow- y 70 najlepszych góralskich par tanecznych. (ss)

### Rzecznicy polsko-radzieckiego braterstwa

(Inf. wł.) Prezydium OW TPBR w Nowym Sączu, od- było wczoraj wyjazdowe po- siedzenie w klubie TPBR w Kryniczy. Tematem posiedze- nia, które prowadził sekretarz KW PZPR, przewodniczący ZW TPBR Eugeniusz Satoła, było zatwierdzenie materia- łów Plenum wojewódzkiej organizacji, poświęconego działalności Towarzystwa w środowiskach robotniczych regionu. (jot-ka)

### POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW. INFORMUJE: Polska znajduje się pod wpływem wiatru z Europy wschodniej. PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Bezchmur- nie lub zachmurzenie małe, zamglenia rano, miejscami mgły. Temperatura maksymalna w dzień od 4 do 8 st., minimalna w noc od -4 do -8 st., a lokalnie w Bieszcza- dach i na Podhalu do -13 st. Wzrost w Tatrach tempera- tury w granicach od -2 st. w dzień do -7 st. w noc. Wiatry słabe i umiarkowane, w Tatrach okresami dość silne z kierunków południo- wych.

2 3 4 5 6

# „O pogłębienie patriotycznej jedności narodu, o umocnienie państwa i rozwój demokracji socjalistycznej”

## Omówienie referatu Biura Politycznego, wygłoszonego przez EDWARDA GIERKA na III Plenum KC PZPR

— Państwo nasze stanowi najwyższe dobro narodu polskiego, reprezentuje jego interesy, organizuje zbiorowe wysiłki, urzeczywistnia i wypełnia zasady suwerenności narodowej.

— Konstytucja określa podstawy ustroju państwa, jest wielką kartą praw narodu polskiego; ważną przesłanką jego patriotycznej jedności. Najwyższą powinnością wszystkich obywateli i władz państwa jest wierność Konstytucji, niezłomne kierowanie się jej zasadami.

— Gdy dziś mówimy o państwie mamy na myśli nie tylko system instytucji, od których sprawności i skuteczności w działaniu niezmierznie wiele zależy. Państwo to coś więcej, to my wszyscy, 34 miliony Polaków. Od naszego zespolenia wokół żywych spraw kraju, od rzetelnej pracy, od poziomu świadomości i dyscypliny, od realizacji praw i wypełniania obowiązków, od współdziałania z władzami i instytucjami, zależy siła Polski i pomysłowość narodu.

— Głównym czynnikiem siły państwa i podstawą skuteczności wszystkich naszych poczynań jest jedność moralno-polityczna narodu polskiego, jedność stanowiska Polaków w najważniejszych sprawach Ojczyzny i w pracy dla jej pomysłowości.

— Dzieki głębokim przemianom społeczno-ekonomicznym naród polski staje się socjalistycznym narodem ludzi pracy, a nad różnicami między poszczególnymi grupami społecznymi dominują wspólne cele i dążenia. Budując rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne będziemy nadal umacniać jedność wszystkich Polaków, będziemy pogłębiać sojusz klasy robotniczej, chłopów i inteligencji, w którym rolę wiodącą spełnia klasa robotnicza.

— Przedwiośnie rola naszej partii w życiu politycznym państwa i narodu, w całokształcie budowy socjalistycznego społeczeństwa oznacza przede wszystkim zobowiązanie ofiarnej służby narodowi. Dla członków partii jest kierownictwa rola nigdy nie oznaczająca i nie będąca oznaczająca jakiegokolwiek przywilejów. Wynika z niej przede wszystkim dobrowolne przyjęcie odpowiedzialności, obowiązków i zadań społecznych we współdziałaniu z sojusznikami i stronnicami, z organizacjami społecznymi, w więzi z milionami bezpartyjnych patriotów, z całym narodem.

— W ostatnich latach zacieśniłmy wielostronne więzi łączące partię z bezpartyjnymi, w tym także z wierzącymi. W warunkach wolności sumienia i swobody praktyk religijnych stanowisko polityczne przytaczające większości Polaków, niezależnie od ich stosunku do religii, kształtuje się na gruncie poparcia dla polityki państwa, zgodnej z narodowymi i społecznymi interesami Polski. Polityka ta stwarza dobrą podstawę dla prawidłowych stosunków między socjalistycznym państwem i Kościołem.

— Nasze państwo w procesie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego stopniowo przekształcać się będzie z państwa dyktatorskiego proletariatu w ogólnonarodowe państwo socjalistyczne.

— W ostatnich latach zrobiliśmy wiele dla podniesienia poziomu pracy najwyższych władz państwa i centralnej administracji. Ostatnia kadencja Sejmu upełniła pod znakiem wysokiej aktywności ustawodawczej i kontrolnej. Aktywnie wypełniała swe konstytucyjne funkcje Rada Państwa. Rząd prawidłowo i konsekwentnie wela w życie politykę partii.

— Duże nadzieje wiążemy z modyfikacją organizacji kontroli państwowej na szczeblu centralnym. Nadajemy wysoką rangę umocnieniu kontroli na wszystkich szczeblach, a zwłaszcza coraz ściślejшему współdziałaniu kontroli państwowej ze społeczną.

— Terenowe ognia władzy i administracji zbliżyły się do społeczeństwa, wrosła ich inicjatywa i skuteczność działania. Jesteśmy zainteresowani tym, aby terenowa administracja posiadała należyty poziom. Dobra administracja umacnia autorytet państwa, nieudolna wyrządza mu szkodę.

— Administracja powinna nie tylko sprawnie i kompetentnie załatwiać sprawy obywateli, ale także służyć im życzliwą radą i pomocą. I na tym odcinku notujemy poprawę. Świadczy o tym m. in. zmniejszająca się ilość skarg i odwołań kierowanych do instytucji centralnych. Ale występują jeszcze przejawy niekompetencji i biurokratyzmu. Ważne zadania w zwalczaniu tych zjawisk mają do spełnienia organizacje partyjne w organach administracji.

Państwo socjalistyczne wyróżnia się m. in. swoim stosunkiem do spraw, od których zależy bezpośrednio zaspokajanie potrzeb społecznych. Państwo może jednakże zagospodarować i przeznaczyć na zaspokojenie potrzeb społecznych tylko te wartości, które zostają przez ludzi pracy wytworzone. W naszych warunkach lepsze zaspokajanie potrzeb społecznych, materialnych i duchowych zależy od postawy wszystkich pracujących, od jakości ich pracy.

— Przedstawiciel państwa staje się nie tylko — jak to tradycyjnie uważano — pracownik administracji państwowej, lecz każdy pracownik. Dlatego upowszechniać powinniśmy we wszystkich środowiskach poczucie państwowej odpowiedzialności i poczucie państwowej wagi wykonywanej pracy na każdym stanowisku.

— Zakłady pracy i ich urzędnicy, transport i jego środki, użytki rolne, cały posiadany majątek są dobrem ogólnonarodowym. Staje jego pomnażanie, właściwe i efektywne wykorzystanie, przeciwdziałanie wszelkim konserwatywnym i zastojowi, marnotrawstwu i brakorobstwu, to fundamentalny obowiązek każdego obywatela.

— Socjalizm otwiera nowe perspektywy również w sferze demokracji politycznej. Znajduje to dobitny wyraz w działalności wszystkich organów przedstawicielskich państwa w praktyce działania naszej dwu i półmilionowej partii, w działalności innych organizacji politycznych i społecznych, w bezpośrednich kontaktach władzy z masami. W naszym systemie coraz szerzej i powszechniej rozwijają się dyskusje i konsultacje nad problemami rozwoju kraju, nad kluczowymi działaniami ekonomicznymi i politycznymi. Będziemy te formy socjalistycznej demokracji nadal doskonalić.

— Należy zwiększać trafność, odpowiedzialność i skuteczność krytyki społecznej i prasowej dotyczącej różnych niedobrych zjawisk, niedomagów, czy błędów. Instancje i organizacje partyjne, rady narodowe, administracja państwowa i gospodarcza oraz organizacje społeczne winny właściwie i bezstronnie reagować na krytykę.

— W całokształcie rozwoju naszej demokracji kluczowe znaczenie ma pogłębianie poczucia, iż każdy zespół pracowników i każdy człowiek pracy są współgospodarzami kraju, odpowiedzialnymi za jego pomysłowość. Trwała zasada i powszechna metoda naszego działania uczyniliśmy hasło: więcej dyskusji przed podjęciem decyzji — więcej dyscypliny w ich realizacji.

— Zasada samorządności jako forma socjalistycznej demokracji realizuje się przede wszystkim w zakładach pracy.

— Działalność konferencji samorządu robotniczego musi towarzyszyć świadomości, iż „mieć” w naszych warunkach znaczy wypracować.

— Działalność związków zawodowych należy stale doskonalić tak, aby służyła ona jeszcze lepiej interesom klasy robotniczej i wszystkich pracowników, poprawie ich warunków życia i pracy oraz przyczyniała się do rozwoju kraju.

— Od rad narodowych i administracji gminnej, kółek rolniczych i spółdzielczości wiejskiej oczekujemy jeszcze wyższej aktywności w racjonalnym zagospodarowywaniu użytków rolnych, rozwijaniu nowoczesnych metod produkcji roślinnej i zwierzęcej, w tworzeniu drogi dla postępu na wsi polskiej.

— Samorząd mieszkańców, we współdziałaniu z radami narodowymi i terenowymi ogniami FJN, powinien przyczynić się do

właściwego zaspokajania bytowych i kulturalnych potrzeb ludności, kształtować zasady współżycia, dbać o ład, porządek i estetykę, rozwijać aktywność i inicjatywę.

— Szczególną wagę powinniśmy przywiązywać do zwiększenia i umacniania społecznej i politycznej pozycji kobiet.

— Patriotyczne zespolenie narodu, rozwój państwa polskiego są nierozdzielnie związane z systematycznym budowaniem i pogłębianiem w naszym społeczeństwie świadomości państwowej. Państwo polskie w ciągu dziesięciu wieków przeżyło różne koleje losu. Okres niewoli narodowej nie sprzyjał wytworzeniu się świadomości państwowej. W tych warunkach polski patriotyzm formował się głównie jako patriotyzm walki i oporu, jako gotowość do ofiar i poświęceń w imię niepodległości Ojczyzny. Nie zostały też wykorzystane szanse jakie dawało utworzenie państwa polskiego w 1918 r. Burżuazyjno-obszar- nicze rządy okresu międzywojennego nie zdołały rozwiązać żadnego z nabrzmiałych problemów ekonomicznych i społecznych ani zabezpieczyć żywności i interesów Polski na arenie międzynarodowej. Patriotyzm polskich mas ludowych znalazł swój najpełniejszy wyraz w bohaterkiej walce zbrojnej przeciwko hitlerzowskiemu na wszystkich frontach i w ruchu oporu.

— Nie zawsze i nie wszyscy uświadamiają sobie, że Ojczyzna to zarówno podstawowe wartości narodu, jak i codzienna rzeczywistość pracy i życia narodu, organizowana przez państwo. Obecnie jest to państwo socjalistyczne, reprezentujące interesy wszystkich Polaków. W całym więc naszym społeczeństwie, od najmłodszego pokolenia, należy upowszechniać te podstawowe wartości, iż Polska jest i może być tylko socjalistyczna, że państwo nasze to instytucja przez którą po- wolana dla dobra i realizacji jego obywateli i perspektywicznych interesów, że NARÓD, OJCZYŻNA I PAŃSTWO to nierozłączna jedność.

— W ciągu blisko trzydziestu dwu lat Polski Ludowej stopniowo rozwija się współczesny patriotyzm polski, który tradycyjne wartości łączy z nowymi, ukształtowanymi przez socjalizm. Jest to także patriotyzm, zwrócony ku przyszłości, nacechowany poczuciem odpowiedzialności za żywotne interesy Ojczyzny, jej bezpieczeństwo i pokojowy rozwój.

— Za najwyższy nakaz patriotyzmu uważamy dziś wszechstronne wzbogacenie dotychczasowego dorobku narodu, rozwijanie i umacnianie państwa polskiego, które jest największym dobrem Polaków.

— Patriotyzm — to dążność o interesy państwa i sumienne wypełnianie obowiązków wobec niego. To równocześnie codzienna praca i jej efekty, które powinny stać się podstawowym źródłem i głównym kryterium oceny postawy każdego obywatela.

— Tradycyjny patriotyzm naszego narodu został zespolony nierozłącznie z internacjonalizmem. Do szczytnej tradycji solidarności z wolnościowymi dążeniami innych narodów socjalizm wniósł nowe wartości, czyniąc z postawą internacjonalistycznej waleczności i trwałej ognio świadomości społecznej narodu.

— Szczególnie bliska więź łączy nas ze Związkiem Radzieckim. Braterska współpraca w dziedzinie polityki i gospodarki, obronności, nauki i kultury, sprzyja rozwojowi Polski, przynosi obopólne korzyści, utrwała wspólne bezpieczeństwo, umacnia naszą pozycję w Europie i świecie.

— Polityka zagraniczna naszego kraju służy żywotnym interesom narodu polskiego, sprawie jego niepodległości i suwerenności, bezpieczeństwa i rozwoju.

— Wielkie znaczenie dla interesów naszego kraju ma to, by każde dzieło polskich rąk nosiło znamiona wysokiej jakości i solidności. — Jesteśmy za rozwojem wymiany międzynarodowej w sferze materialnej, naukowej i technicznej, kulturalnej i turystycznej oraz w innych dziedzinach. Przewidywać w tej kwestii politykę otwartą, sprzyjającą szerokiemu udostępnianiu naszemu społeczeństwu wszy-

stkich rzeczywistych wartości. Międzynarodowa wymiana musi opierać się na wzajemnym szacunku, służąc zbliżeniu narodów, sprzyjając rozwojowi ich pokojowej współpracy.

— W ustawodawstwie polskim sformułowane są szeroko prawa obywatelskie. Podkreślamy równocześnie powinność przestrzegania i realizowania obywatelskich obowiązków. Jest to warunek skuteczności i efektywności nowoczesnego państwa, warunek powodzenia zbiorowych poczynań.

— Szczególnego znaczenia nabiera z jednej strony zaangażowana i zdyscyplinowana postawa obywateli wobec socjalistycznego państwa, jego praw i organizowanych przezeń ogólnonarodowych zadań, z drugiej zaś strony należyte funkcjonowanie wszystkich ogniw władzy państwowej i jakości pracy każdego jej przedstawiciela.

— Obecny etap rozwoju naszego społeczeństwa wymaga szczególnie wysokiego poziomu dyscypliny. Powszechna dyscyplina w życiu wszystkich ogniw gospodarki i życia społecznego, w stosunku każdego pracownika do jego obowiązków zawodowych — to niezbędna przesłanka wyższej jakości pracy.

— Powinniśmy wszędzie preferować i stale umacniać sprawną organizację. Powinniśmy zdecydowanie zwalczać przejawy łamania zasad współżycia społecznego, naruszania dyscypliny pracy, lekceważenia obowiązków wobec społeczeństwa i państwa. Należy umacniać instytucjonalne oraz społeczne zapory przeciw bogaceniu się cudzą pracą, przeciwko wszelkiego typu nierobom i kombinatorom, żyjącym pasywnie kosztem społeczeństwa.

— Konieczne jest dalsze podnoszenie kultury cywilizacyjnej — wiedzy technicznej, usprawnianie organizacji pracy i życia, ugruntowanie społecznego stosunku do wartości materialnych.

— W rezultacie rozwoju kraju nastąpiły i trwają wielkie ruchy migracyjne. Miliony ludzi przeszło ze wsi do miast, zmieniło charakter pracy, otoczenie, sposób życia. Istnieje potrzeba krzewienia obywatelskości, opartej na społecznych wartościach socjalizmu. Dotyczy to stosunków między ludźmi w kolektywach pracowniczych, w życiu rodzinnym, w miejscu zamieszkania, w warunkach wypoczynku. Zależy nam na szczególnie na umacnianiu i kultuowaniu tych obywatelskich, które wiążą ludzi z zawodem, z zakładem pracy, pogłębiają szacunek do starszych i przelozonych, do władz naszego państwa. U podstaw naszej obywatelskości leży głęboko humanistyczna myśl, że ludzie ludzom są nawzajem potrzebni, że powinni nawzajem znać się, rozumieć i sobie pomagać. Kształtowanie takiego współżycia jest szczególnie ważne w zakładach pracy i wielkomiędzianych ośrodkach, stanowi jedno z głównych zadań organizacji samorządowych.

— Szczególnie ważnymi składnikami kultury politycznej są: wiedza ekonomiczna i historyczna. Wiedza niedostatecznie upowszechniana i wykorzystywana w szerokich kręgach społeczeństwa jest wiedza ekonomiczna. Wiedzą jeszcze istnieją także dysproporcje między naukowymi kształtowaną świadomością historyczną a potocznym rozumieniem historii, w którym zawiera się niemało uproszczeń i sądów fałszywych. Nauka i publicystyka powinny pomagać w coraz lepszym rozumieniu wielkiego przełomu w dziejach, jakim stał się socjalizm, powinny nieść odpowiedź na nurtujące każde pokolenie pytania: skąd idziemy, gdzie jesteśmy, dokąd zmierzamy.

— Doniosłym patriotycznym zadaniem jest umacnianie zdolności obronnej naszego państwa; naszą politykę i doktrynę obronną realizujemy zespalając nasz narodowy wysiłek obronny w Układzie Warszawskim. Obrona Ojczyzny jest najwyższym obowiązkiem każdego Polaka. Wynika stąd potrzeba kształtowania świadomego stosunku do sprawy obronności kraju.

— Budowa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego — to wielka szansa młodych. Otwiera ona przed młodzieżą szerokie per-

spektywy wszechstronnego rozwoju i awansu — dostępu do oświaty, nauki i kultury, możliwości samopotwierdzenia się w pracy dla kraju i narodu.

— Obecnie, na plan pierwszy wysuwa się zadanie dalszego konsekwentnego umacniania jednolitego frontu wychowawczego. Powinniśmy nadal aktywnie rozwijać pracę ideowo-wychowawczą wśród młodzieży pracującej i wspierać Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w zespalaniu wysiłków i uczuć młodzieży wokół zadań wysuwanych przez partię.

— Szczególnie ważna jest rola szkoły i nauczycieli. Cenimy wysoko postępek, jaki dokonuje się w systemie oświaty. Wydaje się jednak, iż nie wszystko jeszcze w dziedzinie umocnienia wychowawczego oddziaływa- nia szkoły zostało zrobione. Dotyczy to zwłaszcza kształtowania obywatelskich postaw. Trzeba nasza młodzież od dziecka uczyć Konstytucji PRL i właściwego rozumienia jej treści, wpajać poszanowanie dla interesów narodu i państwa. Polubdać dumę z dorobku socjalistycznej Ojczyzny i jej rosnącą pozycję we współczesnym świecie.

— Ważną rolę odgrywa symbolika narodowa i państwowa, stwarzająca przecież wiele możliwości oddziaływania na wyobraźnię i uczucia. Winnymi więc aktywnie krzewić szacunek dla godła, sztandaru i hymnu narodowego.

— Nauzyciele, to pierwszy budowniczy autorytetu państwa w świadomości dzieci i młodzieży, główny wychowawca w duchu ideałów przyświecających naszemu społeczeństwu. Ważne zadanie do spełnienia w tej dziedzinie ma powszechna organizacja dzieci i młodzieży szkolnej — Związek Harcerstwa Polskiego.

— Partia nasza idzie do wyborów razem z sojusznikami stronnicami — ZSL i SD. Razem ze wszystkimi siłami społecznymi i skupionymi we Froncie Jedności Narodu, który stanowi wielką wspólnotę polskich patriotów — wszystkich, którym droga jest nasza Ojczyzna. Idziemy do wyborów z programem, dającym odpowiedź na potrzeby Polski i pragnienia Polaków. Podstawą tego programu są uchwały VII Zjazdu naszej partii.

— Jesteśmy zdecydowani konsekwentnie kroczyć dalej drogą, którą zapoczątkowaliśmy w minionym pięcioletnim, drogą polepszenia warunków życia narodu i budowania nowoczesnego potencjału Polski, utrwalania i wzbogacania wielkiego dorobku całego trzydziestolecia.

— Idziemy do wyborów z programem dalszego umacniania pozycji PRL we wspólnocie państw socjalistycznych, w światowym froncie sił postępu, w walce o utrwalenie bezpieczeństwa, o nienuisusność pokoju, o współpracę między narodami.

— Przywiązujemy wielką wagę do składu organów przedstawicielskich naszego państwa. Od postawy posłów i radnych, od ich osobistej aktywności, wrażliwości na głos i potrzeby wyborców zależy w dużym stopniu stosunek obywateli do spraw państwa. Od wszystkich posłów i radnych, a zwłaszcza od członków naszej partii wymagać powinniśmy coraz wyższej aktywności i odpowiedzialności. Te rosnące wymagania bierzemy pod uwagę w procesie wyłaniania kandydatów, dążąc do tego, aby na listach wyborczych znaleźli się produkujący robotnicy, chłop i inteligent, twórcy nauki, techniki i kultury, działacze społeczni cieszący się szacunkiem i zaufaniem, zdolni podjąć obowiązek.

— Wśród kandydatów na posłów do Sejmu i radnych znajdzie się wielu przedstawicieli młodego pokolenia. Jest to więc dobra okazja do podjęcia wobec młodzieży spraw Polski i świata.

— Przedwiośnie tygodnie, to wielka rozmowa ze wszystkimi ludźmi pracy, z całym narodem o najważniejszych sprawach teraźniejszości i przyszłości. Głównym tematem tej rozmowy jest program VII Zjazdu Partii, program dalszej budowy siły Polski i dobrobytu naszego narodu.

## Polityczne napięcie w Chinach

Od kilku tygodni, dokład- nie od śmierci Czu En-laja, w Chinach zaczęło gwałtownie wzrastać napięcie polityczne, a tajone przed własnym narodem i światem rozbieżności w tonie maostowskiego kierownictwa ponownie do- szły do głosu.

Tym razem burza rozpoczęła się wokół liczącego 73 lata Teng Siao-pinga, wiceprzewodniczącego KPCh i wicepremiera, którego Czu En-laj najwyraźniej przygotowywał na swojego następcę. Czu był, jak wiadomo, czołowym reprezentantem pragmatycznej linii w chińskim kierownictwie, a tym samym czołowym przeciwnikiem frakcji skrajnie lewackich maostów, przeciwników stałego kontynuowania metod z lat rewolucji kulturalnej.

Antagonistyczną sprzeczność obu frakcji lagodził przez lata ogromny autorytet a jednocześnie i dyplomatyczny talent Czu, który najprawdopodobniej potrafił chociaż częściowo zjednać sobie w niektórych sprawach poparcie Mao. Teng Siao-ping, nie ma ani tego autorytetu, ani tych zdolności wyszukiwania kompromisów, ani tak potężnych sojuszników. Ma natomiast wielu bardzo potężnych wrogów.

### Odnaczenia dla ZBoWiD-owców

Wczoraj odbył się uroczysty koncert kombatancki, zorganizowany z okazji 58 rocznicy powstania Armii Radzieckiej przez Zarząd Dzielnicy ZBoWiD Kraków-Sródmieście. Podczas uroczystości, w której wzięli udział także b. żołnierze Armii Radzieckiej, wręczono zastępowym członkom

## Wojska Izraela wycofały się z przełęczy Gidi i Mitla

W piątek zakończył się drugi etap wycofywania wojsk izraelskich z części Półwyspu Synajskiego, zgodnie z drugim porozumieniem egipsko-izraelskim zawartym 1 września 1975 r. Na mocy tego porozumienia oddziały izraelskie wycofały się z rejonów przełęczy Gidi i Mitla i zajęły nowe pozycje na wschód od nich. Obszar, z którego wycofały się wojska izraelskie, stanowiąc obecnie strefą buforową obsadzoną przez Dorażne Siły Zbrojne ONZ. Dotychczasowa strefa buforowa przeszła całkowicie pod kontrolę armii egipskiej.

Zgodnie ze wspomnianym porozumieniem, w rejonie przełęczy Gidi i Mitla powstał system ostrzegawczy, zbudowany częściowo przez Stany Zjednoczone, a częściowo przez Izrael i Egipt.

### Anna Franta — najlepszą studentką Krakowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) punktów przyznało studentce IV roku Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej — Annie Frantę. Jej działalność bowiem w ruchu naukowym (m. in. 6 referatów i 10 publikacji naukowych), inicjatywa (współorganizatorka wystawy prac studentów architektury PK w Belgii

### Katastrofa na przejeździe kolejowym

20 bm. ok. godz. 13.00 pociąg pospieszny Warszawa-Kłódzko najechał na przejeździe kolejowy

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

### Drugie zwycięstwo polskich piłkarzy o tytuły mistrzów Polski

Kadra polskich piłkarzy, rozegrała w Hiszpanii drugi kontrolny mecz, tym razem w Maladze z liderem II ligi hiszpańskiego CD Malaga. Polacy wygrali 2:1 (0:1). Bramki strzelił: Castonovo w 3 min. dla CD Malaga oraz A. Szymanowski w 82 min. (dla kadry).

Skład zespołu kadry: Karwecki — A. Szymanowski, Janas, Zmuda, Rudy (od 46 min. Wójtowicz) — Kupcewicz, Deyna, Garlowski (od 46 min. Pawłowski) — Sybis (od 88 min. Piasezowski), Szarmach Puszkarcz (od 46 min. Kmiecik).

Obecnie nasi kadrowicze przez kilka dni trenować będą w Torremolinos i dopiero 24 bm. udadzą się do La Coruna, gdzie następnego dnia czeka ich mecz z miejscowym zespołem II ligi.

### Tenisisci Ukrainiejsi SRR grają z Krakowem

Do tradycji należą spotkania tenisistów Ukrainiejskiej SRR z reprezentantami podwawelskiego grodu. Od wartyku przebywa w naszym mieście ekipa ukraińskich specjalistów „białego sportu”: Ludmila Pietrowa, Aleksander Maszawec, Borys Buzmak oraz Wasylj Pawlenko. Jak widać, krakowianom: Worof, Mesoresowi, Górszczakowi, Wojciechowskiemu, Krulickiemu i Nowakowi przyjdzie stoczyć pojedynek z niezwykle silnymi przeciwnikami.

Spotkanie tenisowe Kraków — Ukraina SRR odbędzie się w sobotę i niedzielę w hali Armatury w Borku Fałęckim w godz. 10-14. (pb)

### Judo

W niedzielę 22 bm. w hali krakowskiej Wandy przy ul. Bulwarowej 8 zostanie rozegrany okręgowy turniej klasyfikacyjny seniorów w judo. Początek zawodów o godz. 15.00.

W Zakopanem rozpoczęły się Narciarskie Mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych. Wczoraj rozegrano dwa konkursy biegowe — 10 km kobiet oraz 30 km mężczyzn.

WYNIKI BIEGU KOBIEC NA 10 KM: 1. A. Pawlusiak (35:41,52); 2. A. Gębala-Duraj (oble BBTŚ Włókniarz Bielsko) — 35:43,27; 3. W. Majerczyk — 36:00,58; 4. M. Trebunia (oble LKS Poroniec) — 37:43,18.

WYNIKI BIEGU MĘCZYZY NA 30 KM: 1. W. Gębala (BBTŚ Włókniarz Bielsko) — 1:37:02,42; 2. L. Latawiec — 1:37:37,32; 3. A. Rapacz — 1:38:29,52; 4. A. Truchan (wszyscy WKS Legia Zakopane) — 1:38:41,47.

Wczoraj na Średniej Krokwii w Zakopanem odbył się konkurs skoków o mistrzostwo Polski. Zawody stały na słabym poziomie, znajdujący się nadal

nie najlepszej formie Stanisław Bobak zdeklasował rywali.

Wynik: 1. St. Bobak (WKS Zakopane) — 238,8 pkt. (79,0 i 75,5 m); 2. St. Hula (BBTŚ Bielsko) — 219,4 (73,0 i 70,0 m); 3. M. Pach (Wisła-Gwardia) — 209,1 (72,5 i 70,0 m); 4. A. Stołowski (Podhale) — 207,7 (71,5 i 67,0 m); Na Średniej Krokwii odbyły się skoki do dwuboju klasycznego. Konkurs zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem najmłodszego dwubojisty wśród kadrowców — Andrzeja Zaryckiego, który zastąpił miejsce wszystkich polskich olimpijczyków.

Wynik: 1. Andrzej Zarycki (LKS Poroniec) — 215,3 pkt. (73,5 — 73,5 i 75 m); 2. Stefan Hula (BBTŚ Bielsko) — 214,4 (72,5 — 73,0 i 74 m); 3. Stanisław Kawulok (ROW Rybnik) — 214,4 (74,0 — 72,0 i 73 m);

### Wisłaczki „zgasiły” Płomień

Świetnie zaprezentowały się w pierwszym występie przed wielką publicznością siatkarki krakowskiej Wisły. W rozegranym wczoraj w Krakowie meczu o mistrzostwo I ligi „wisłaczki” zdecydowanie pokonały obrończe tytuły mistrzowskiego — Płomień Miłowice 3:0 (15:10, 15:8, 15:2). Wszystkie trzy sety stały pod znakiem wyraźnej przewagi krakowianek, które znakomitymi serwami unemo-

żliwiły szybki atak siatkarkom Płomienia. Zespół gości jedynie w pierwszym secie stał się nawiązać równorzędna walkę, natomiast w trzecim secie praktycznie nie istniał na boisku.</

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

# MIŁOŚĆ • RODZINA • SZCZĘŚCIE



DAWAŁ MI TYLKO na dziecko, resztę odkładał na mieszkanie i na meble. Piórtora roku temu zaczął pić. Poziągał długi — w pracy, w koleżkach. Wyciągnął wszystko, co do grosza, z książeczką mieszkaniową. Powiedziałam wtedy: dość! Nie zależy ci na niczym, na mnie, na dziecku, na mieszkaniu. Wnoszę o rozwód.

ON (30 LAT, TECHNIK): Nie wierzyłem, że ona to naprawdę zrobi. Poszedłem do sądu: faktycznie! Przeszedłem do sądu i nie jadłem, tylko rano — ciarki, i tak do kresu sił. Trzeciego dnia poszedłem do lekarza. Powiedziałem, że bez skutku próbowałem wcześniej leczenia w przychodni. Lekarz dał skierowanie. Odbylem kurację w szpitalu, w Kobierzynie. Wróciłem do domu i akurat w kilka dni przyszło zawiadomienie o pierwszej rozprawie.

ONA: Przeszedł na tę rozprawę pojedynczą jakiś zmienił. Wysłaliśmy z sądu i dopiero wtedy on powiedział mi o kuracji. Później przez jakiś czas nie dawano mi to spokoju. A jednak coś ważnego musiało go skłonić do takiej decyzji! Ale na drugiej rozprawie podtrzymałem nadal mój pozew. Kiedy wysłaliśmy z sądu, on powiedział: wiedz, że zawsze będę na ciebie czekał.

ON: Nie miałem wtedy nic więcej do powiedzenia. ONA: W trzy dni potem zadzwonił do niego, do pracy. Postanowiłam odczekać te trzy dni, by nie robić „na gorąco”.

ON: Poszliśmy na spacer. Tak bez celu. Zaczęliśmy mówić o wszystkim naraz. Jakby nie się stało. Nie padło ani razu słowo „rozwód”. I dotąd nikt o tym nie mówi. Poczuliśmy, że mało brakowało, a wszystko mogłem stracić bezpowrotnie.

## Rozmowa II

ONA (25 lat, 10 klas liceum): Jest inteligentny, lubiany w pracy, towarzyski. Imponował mi zawsze. I chciałam go przy sobie zatrzymać. Wzięliśmy ślub w kwietniu 1972 r. We wrześniu urodził się nasz syn. Teść zachwycony wnukiem dał mieszkanie, samochód. Wydawało się, że teraz zacznie się życie pełne radości. Pół roku po urodzeniu pierwszego dziecka, znowu zaszłam w ciążę. Zle znośłam ten okres. Przerwałam pracę. On coraz częściej zaczął spędzać wieczory u koleżków. Chciał najpierw być z nim chodząc. Odmawiałam — i czekałam w domu aż wróci. Drugi syn urodził się w grudniu 1973 r. On zmienił się. Przez kilka miesięcy pomagał w domu, cieszył się dziećmi. Już myślałam, że się ułoży...

ON (INŻYNIER ELEKTRYK, 30 LAT): Pewnego dnia zobaczyłem w niej zupełnie inną kobietę, niż ta, z którą się ożeniłem. To już nie była ładna, uśmiechnięta dziewczyna. Co bym zrobił — dla niej zawsze źle. Zaczynałam płakać. Przeszła obać o siebie — o figurę, strój, fryzurę. Rozczarowanie było dla mnie najgorsze. Wsiadałem w samochód i jechałem do znajomych. Wniośłem pozew o rozwód. Napisałem: niezgodność charakterów. Sędzina mnie: dwoje dzieci, ona nie pracuje, a pan tu pisze o niezgodności charakterów! Proszę powiedzieć o co chodzi.

ONA: Powiedziałam mu, że nigdy nie zgodzę się na rozwód.

ON: Właśnie na tej rozprawie sędzina zdecydowała: daję ci czas do namysłu. Pół roku. Nie można tak nagłe rozbić tego, coście zbudowali. Skąd pan wie, że nowy związek będzie idealny?

ONA: Mogę zrezygnować z samochodu, z mieszkania, z pracy (już zresztą zrezygnowałam). No, ze wszystkiego. Dostawiam. Ale nie z niego!

ON: Wycofałem pozew. To prawda. Staram się być częścią w domu. Staram się sobie ułożyć, że ten mój urlop do niej — minie. Gdzie planuję spędzić najbliższy urlop? Na wyprawie żeglarskiej. Z żoną? No nie! Ona pojedzie z dziećmi, na wieś, do rodziców...

## Rozmowa III

ON (30 LAT, WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE): Przychodzę z pracy o 15.30 i chciałbym z nią porozmawiać, chciałbym, żeby ona już była w domu.

ONA (29 LAT, WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE): Pracuje w biurze podróży. Zawsze o tym marzyłam: kontakty z ludźmi, wciąż się coś nowego dzieje. On też się na początku cieszył, że znalazłam pracę, którą lubię. Nawet pomagał mi w hiszpańskim. Jego i moim hobby są języki.

ON: Umawiała się, że wróci o 16 — przychodziła 4 godziny później. Telefonowałam: — Wyszedł Wjechał! Zajął to a to! Jest w hotelu „Europejskim” na bankiecie z dziennikarzami angielskimi! Za każdym takim telefonem poczeka kryje się dla mnie niewiadoma: a co ona właściwie teraz robi?

ONA: Wracałam uradowana do domu, a on nie odpowiadał na „dzień dobry”. Mnie, jakby ktoś obuchem po głowie — co ja takiego zleża zrobiłam? Za parę godzin zaczęliśmy rozmawiać. I już było dobrze. On zapewniał, że ani myśli być zrezygnować z pracy, która daje mi satysfakcję. Za parę dni — znowu to samo.

ON: Chciałem, aby była szczęśliwa. To jest najważniejszy cel mojego życia! Mało?

ONA: Nie ma między nami sztywnego podziału zajęć. Jego wielką pasją jest gotowanie...

ON: Przychodzi na człowieka coś, czego nie umie uzasadnić i nie wie dlaczego postępuje tak, a nie inaczej...

ONA: Najpierw w żartach, potem coraz częściej na serio zaczął wymagać ode mnie, abym była — jak on to nazywa — dobrą żoną. Wiedział, że zaczynam się opuszczać w pracy i dzięki temu, prawie codziennie przychodzi do domu punktualnie. Na jakiś czas zrezygnowałam z dłuższych wyjazdów.

ON: Bala się zawsze o swoją niezależność: moja praca, moja pensja. A tu nagle — rezygnacja. Nie umiałem sobie wytłumaczyć, dlaczego to robi! Ona! Nie-możliwe. Wiele musi mieć w tym jakiś cel. Jaki?

ONA: Tak trwało dwa lata. Tłumaczenia, zapewnienia — I od nowa: gdzie byłaś? Czy myślisz, że mnie nie stać na

prorowadzenie takiego życia jak ty, że muszę tkwić od 7 do 3 za biurkiem? W końcu zważyłam, że się odmienn. ON: Z domu wyprowadziłam się ja. ONA: W pozwie do sądu napisałam: trudności w pożyciu. Tak było najwygodniej. Na rozprawie pojedynczą przyjechałam prosto z Wiednia. Jak przed rokiem, wracając do domu myślałam tylko o jego humorach, tak teraz — wcale nie chciałam wracać. Po co, do kogo, do jakiego domu? O ułożeniu sobie życia na nowo nie myślałam.

ON: Pierwsza rozprawa trwała krótko: nie chcę się pogodzić? — Nie. Poszliśmy na kawę do „Fafika”, potem na kolację do „Hawelki”. ONA: Powiedziałam mu: a może byśmy teraz poszli do domu? Napisałam do sądu: wycofuję pozew... On nie zmienił się, jak obiecywał. Ale już jest lepiej! Staram się jak mogę przelamać w nim ten dziwny kompleks...



## A w domu cicho



## Rozmowa IV

Tej pary nie poznałam osobiście. Ich dialog układałam z protokołów sądowych, z pism procesowych, które znajdowałam w aktach sprawy.

ONA (WYKSZTAŁCENIE ZAWODOWE, 25 LAT): Pochodzę z jednej wsi. Ślub wzięliśmy w marcu 1971 r. Miałam 19 lat. Matka namawiała bym szła za 1971 r. Gospodarkę ojciec miał mu przepisać całą, u nas na 4 morgach było czworo.

ON (WYKSZTAŁCENIE ZAWODOWE, 28 LAT): Ale najpierw zamieszkał w tej rodzinie, bo u niego chłapę dopiero trzeba było wyszukać.

ONA: Już wtedy chodził z zabawy na zabawę. Pił. Moja matka gadała: co robisz, dziecko będzie. Nie słuchał. Rwał się do niej, do bicia. Kazala mu iść z chłapą. Wziął robotę w Krakowie i zamieszkał w trójkę w wynajętym pokoju na Białym Pradniku. Córka urodziła się w lutym 1972 r.

ON: Zamiasz pilnować domu, ona zapisała się do szkoły. Po co? Ja zarabiam nieźle.

ONA: Pił dalej. Codziennie było gorzej. Przychodził wieczorem pijany pod szkołę i obrażał mnie wyzwiskami. Wracałam z nim do domu — nie chciałam wstąpić. On brał co popadnie w rękę i bił. Posiniaczona szłam rano do pracy.

ON: Mieszkanie dostałem z zakładu w lipcu 1974 r.

ONA: Nie ułożyło się. Kiedyś po pijanemu chciał mnie wyrzucić przez okno z IV piętra. Przejechała milicja. Aby dłużej nie znośić tej poniewierki — zwróciłam się do wysokiego sądu o rozwód.

ON (na rozprawie pojedynczej): Ja tam do sądu nie szłem, żeby mnie trzeba było godzić.

ONA: Podtrzymuję mój wniosek.

Po trzech miesiącach on pisze do sądu pismo: „Nie wyrażam zgody na rozwód. Co najważniejsze, to opiekę nad dzieckiem, które powinni mieć oboje rodzice. Teraz nie piję w ogóle. Zdarzały się niedomówienia, ale główną przyczyną były nasze trudne warunki mieszkaniowe. Obecnie nasze wspólnoty układają się zgodnie. Z tego tytułu jestem przeciwny rozwodowi. Prognę dziecku stworzyć prawdziwy dom, a nie relikwie — Czesław B.”

24 marca 1975 r. sąd wydał postanowienie o umorzeniu postępowania na zasadzie art. 351 kpc.

TE CZTERY ZAPISANE ROZMOWY, to jeszcze zbyt mało, by pokusić się o uogólnienia. Więc pytam najpierw dr Alicję Horak kierującą od lat pracami Krakowskiego Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa: jacy są ci młodzi pacjenci? Pytam o to nie bez powodu, bo przecież w zawodzie lekarza-ginekologa na równi z leczeniem różnych fizycznych dolegliwości trzeba także leczyć ludzkie dusze.

— To prawda — mówi doktor Horak. — Dlatego każdą rozmowę z pacjentem zaczynam pytaniem o jego kłopoty. Ci młodzi wtedy najczęściej przyznają, że w chwili ślubu myśleli jedynie o sobie, a nie o rodzinie, którą założy. Przychodzą rozczarowani. Kłopot pierwszy: brak mieszkania. A tu — zanim się sobą nacieszą, zanim się lepiej poznają, w kilka miesięcy po ślubie — już jest dziecko. Ona poświęca teraz dziecku całą swoją uwagę. On czuje się pokrzywdzony, odsunięty. To nieobrzęd! Ten pierwszy wspólny rok musi być fundamentem ich związku. I koniecznie macierzyństwo trzeba z góry zaplanować. Tylko — niestety, ludzie latają w kosmos, a ci młodzi o swoich ziemskich potrzebach, czyli o prawidłowym stosowaniu środków antykoncepcyjnych nie wiedzą.

Dr Horak wspomina jeszcze wiele przyczyn, które w pierwszym okresie zagrażają młodym związkom...

— Ale cementuje młode rodziny miłość. To na pewno przyczyną nieuzasadnionego optymizmu, o którym na początku mówiłam, ale i wartość, która te rodziny chroni. Tylko, że oni jak najmniej starają się o tę miłość mówić. To jest przecież ich wspólna tajemnica, oni boją się ją utracić! Więc zapytani wprost — milczą, albo nawet zaprzeczają. Z obawy!

SĘDZINA SĄDU REJONOWEGO dla m. Krakowa Barbara Ignatowska przyznaje, że jeśli w ogóle tak można powiedzieć — to ona woli prowadzić sprawy młodych małżeństw. Prawie zawsze nie ma między nimi nienawiści. W ogóle starają się mówić o sobie jak najmniej, utrzymać tajemnicę swojego związku. Najczęściej (tutaj chyba najtrudniej o sztywne reguły) zawartego z miłości.

— Jeśli tak — czemu jednak przychodzi do sądu?

— Ci młodzi, to dzieci pracujących matek i ojców. Cała rodzina miała czas spotkać się w komplecie raz w tygodniu. Było mało czasu na to, by podpatrzeć i zrozumieć, co to znaczy wzajemna serdeczność, czułość. Owszem, od kilku lat o rodzinie mówi się na szkolnych lekcjach. Ale, jak przy pomocy słowa przekonać, że musi istnieć coś takiego, jak ciepło rodzinne? Wiek ci młodzi! w swoim małżeństwie często napotykają jakąś pustkę. I nagłe nie potrafią sobie wyjaśnić — czym, jakimi wartościami, muszą te pustkę zapełnić. Ale znowu: jesteśmy świadkami tworzenia się nowego modelu rodziny. Czy kiedykolwiek nowe wartości przychodziły niezauważone, bez konfliktów i bez rozczarowań?

Dalej sędzina Ignatowska mówi, że te młode małżeństwa, z którymi się styka, nie są związkami partnerskimi. Może kiedyś, w przyszłości. A jakie wartości wiążą najsilniej?

— Uczucie, przywiązanie do dzieci, odpowiedzialność za rodzinę, poczucie bezpieczeństwa, oparcia, istnienia czegoś stałego.

Podkreślam szybko: poczucie bezpieczeństwa, oparcie, stałość. To nie ja, to filozofowie! socjologowie, lekarze mówią, że wraz ze wszystkimi dobrodziejstwami techniki nasza cywilizacja przynosi ludziom niepewność, poczucie zagrożenia i wyobcowania. Coraz mniej czasu mają dla siebie. Oparcia przed tym wszystkim rozterkom będzie człowiek szukał w życiu prywatnym, intymnym, choć niekoniecznie w usankcjonowanej instytucji rodziny. Może dla nas nie w wszystkim są to problemy dnia codziennego. Ale wkrótce będą.

Kończąc nie potrafię wyliczyć po kolei wszystkich wartości, które realizują się we współczesnych młodych rodzinach. Zresztą nie do dziennikarza należy formułowanie tych najogólniejszych wniosków. Jego zadaniem jest sygnalizować i opisywać przemiany, szukać ich potwierdzenia w rzeczywistości, w zapisanych faktach.

W ub. roku do Sądu Rejonowego dla m. Krakowa od czwórki młodych (nie ukończył 30 roku życia) wpłynęły pisma następującej treści:

„Upierzchnię proszę o wycofanie mojego pozwu rozwodowego, sygn. akt. ... Równocześnie proszę o zwrot poniesionych kosztów sądowych w kwocie 2000 zł”. Do postępowania sądowego — nie doszło.

\* Bogdan Suchodolski: „Labyrinth współczesności”.

## ELŻBIETA DZIWIŚ

**Pomoce naukowe**  
ZAK OPOWIADA

TUZ PRZED POŁNOCĄ milicjanci patrolujący rejon ul. 18 STYCZNIA zauważyli chłopca niosącego spory pakunek. Zauważony na spóźnioną porę, zainteresował się bliżej osobą młodocianego przechodnia, który — zagadnięty — począł coś tam niejasno tłumaczyć. Wzbudziło to rzecz jasna podejrzenie u legitymującego go milicjanta. Zwróciła się do niego wewnątrz niesionej przez chłopca torby — a w niej szereg przedmiotów opatrzonej tabliczką z napisem: „VII Liceum Ogólnokształcące”.

Otóż wieczorem 22 stycznia br. 16-letni Tadeusz L. wspólnie z dwoma kolegami zakradł się do VII Liceum w Krakowie. Tu chłopcy włamywali się do poszczególnych klas i pracowni, zabierając co cenniejsze rzeczy, a więc magnetofony, oprorniki, elementy urządzeń elektronicznych. Cechowali ich przy tym niesłychany uprost wandalizm. Czego nie zdołali zabrać — niszczyli.

W czasie prowadzonego śledztwa okazało się, że nie jest to pierwsza tego typu eskapada młodocianych przestępców. W ostatnim czasie dokonali kilkunastu włamań, przeważnie do szkół i świetlic młodzieżowych.

Z roku na rok obdobyte są się coraz lepiej wyposażone w cenne mierzadko przedmioty. Już nie tylko kreda, globus i mapa — jak to dawniej bywało, lecz urządzenia elektroniczne, magnetofony, kosztowne przyrządy i aparaty znajdują się w klasach i gabinetach szkolnych.

Nie zawsze jednak w parze z posiadaniem coraz bogatszego sprzętu idzie troska o właściwe, odpowiadające jego wartości zabezpieczenie. Jak często zdarza się, że lokale wiekowe, klubowe i świetlicowe, a także gabinety szkolne — są chronione iluzorycznie tylko przy pomocy prostego zamka, który można otworzyć byle jakim kluczem...

I mnożą się włamania i kradzieże których często dokonują kilkunastoletni chłopcy.

PRZEWAŻA POGLĄD — MAM NA MYŚLI LITERATURĘ — ZE WSPÓŁCZESNA RODZINA WYRAZNIJE OSYLCUJE W KIERUNKU GRUPY PARTNERSKIEJ. TA BOWIEM STWARZA WIEKSA MOŻLIWOŚĆ ZASPOKAJANIA INDYWIDUALNYCH POTRZEB I ASPIRACJI CZŁOWIEKA. Silniej łączy ze sobą członków grupy, dając im tym samym szansę osiągnięcia osobistych satysfakcji. Co potocznie, choć mało precyzyjnie, określa się mianem szczęścia...

Rodzinę w aspekcie socjologicznym traktuje się na ogół zgodnie jako grupę społeczną i jako instytucję. Przy czym przez instytucję rozumieć należy wszelkie „urządzenia” o charakterze społecznym, regulujące ważny odcinek życia, bądź zaspokajające zespół konkretnych potrzeb społecznych.

Rodzina jako instytucja ma wielowiekową tradycję. Nie idzie mi o pokazanie w przekroju czasowym jej historii. Jednak świadomości jej form organizacyjnych i funkcji jest chyba sprawą istotną. Bardzo wyraźnie np. instytucjonalny charakter rodziny określała ideologia chrześcijańska...

...ograniczającą w zasadzie małżeństwo do funkcji prokreacyjnej i wychowania dzieci. Plus XI w swej encyklice ogłoszonej w latach trzydziestych naszego stulecia wprost mówił, że rodzina jest poświęconym związkiem pomiędzy kobietą i mężczyzną w celu zrodzenia dzieci i wychowania ich w duchu chrześcijańskim. Odpowiednie teksty ojców Kościoła wyraźnie zaś akceptowały zależność kobiety od mężczyzny.

Zatem zasada wyraźnego podporządkowania „płci słabszej” była zasadą instytucjonalną?

— Oczywiście. Niezależnie jednak od ideologii chrześcijańskiej na ten fakt miała wpływ sytuacja kobiety, jej rola w życiu społecznym...

...a właściwie brak roli — poza podporządkowaniem się, posłuszeństwem, oddaniem...

— Wystarczy powiedziec, że w 1856 r. ustawa galicyjska dawała mężowi prawo karania żony cięciem, jednak bez... cięższego pobicia. I ta ustawa uznana została za jedną z bardziej liberalnych. W Anglii np. do 1870 roku nad łóżkiem kobiety wiszący był na znak, że nie ma prawa być samodzielną. No a kodeks Napoleona? W nim wręcz odmawiano jej kobiecie prawa do... pełnoletności. Wobec prawa zawsze była nieczynna.

Aspekt tradycyjnej rodziny przejawiał się więc w sztywnej strukturze patriarchalnej. Ale przecież i dziś jeszcze u niektórych mężczyzn pokutuje przekonanie o konieczności podporządkowania sobie kobiety?

— To właśnie relacji dawnego sposobu pojmowania rodziny. Ten tradycyjny aspekt bardzo silnie utwierdził strukturę najmniejszej komórki społecznej; stworzył jej silne podstawy i dużą odporność na ewolucję...

— Ale za jaką cenę?

— Najczęściej za cenę pogrzebania osobistego kierunku tworzenia rodzin o przewadze cech partnerskich. Zmiany np. znajdują odbicie w systemach wartości, idealach życiowych wpaływających dzieciom intencjonalnie i w locus spontanicznego oddziaływania. W celach uznawanych za ważne dążenia oraz systemach wartości moralnych i estetycznych przyjętych w życiu rodzinnym.

— A czy o kryzysie rodziny nie świadczy wciąż wzrastająca liczba rozwodów?

— Proszę zwrócić uwagę na fakt, że ludzie rozwodzą się nie dlatego, iż chcą, a raczej

— Sztywne traktowanie rodziny w kategoriach instytucjonalnych w poważnym stopniu odbiera życie z elementów osobistej ekspresji...

— ...stał współczesna rodzina właśnie oscyluje w kierunku grupy partnerskiej. Traci, i będzie coraz bardziej traciła cechy instytucjonalne. Choćby i przez to, że wiele z nich przejmują na siebie inne instytucje społeczne (przedszkola, szkoły itp.). Rodzina współczesna nie monopolizuje swego działania we wszystkich dziedzinach.

— Co w takim razie uważa się za największą wartość małżeństwa?

— Jeśli powołać się na badania socjologów, że ta wartość należy uznać... dziecko. Przy czym — a to jest chyba zjawisko pozytywne — potomstwo zostaje oderwane od zadań ekonomiczno-organizacyjnych rodziny. Dziecko to wartość autonomiczna. To jednak rodzi konieczność stworzenia takich warunków w społeczeństwie, które przy zachowaniu aspektu instytucjonalnego związku umożliwiłyby mu także rozwój cech życia grupowego.

— Jaką rolę we współczesnym małżeństwie odgrywają wzory przejęte od innych...

— Czyli najczęściej od... rodziców. Z badań bowiem wynika, że wyraźnie następuje dążenie — nieraz nawet nieświadomione — do realizacji wzorców życia rodzinnego wyniesionych z rodzin pochodzenia. Choć nie znaczy to wcale, że młodzi ludzie nie są nosicielami nowych wartości pozbawionych oparcia w tradycji. Tworzą wszak modele życia rodzinnego w oparciu o własne wzorce. O wzorce rówieśników. Nieraz i podpatrzona na ekranach kin. Ale to już sprawa życiowej filozofii człowieka. I indywidualnej oceny przez niego wartości, jakie ma mieć małżeństwo. Pochopne byłoby więc generalizowanie takich poczynań.

Rozmawiała: TERESA BĘTKOWSKA

Najbardziej w społeczeństwie socjalistycznym realizuje się odmienny model małżeństwa i rodziny niż w społeczeństwie kapitalistycznym.

„Społeczeństwo socjalistyczne bardziej niż jakikolwiek inny system społeczny jest zainteresowane w stopie ekonomicznej i kultury, w przyswajaniu i przekazywaniu przyszłym pokoleniom nagromadzonych przez ludzkość bogactw duchowych, we wszechstronnym harmonijnym rozwoju osobowości. Staru się ono o to, by wszelkimi sposobami umacniać małżeństwo i rodzinę, podwyższając ich autorytet i znaczenie” — pisze w swojej pracy socjolog radziecki A. G. Gharzew („Brak i siemia w SSSR” Moskwa 1964 r.). Jednak współczesne badania socjologiczne wykazują, że przemiany w systemie wartości, które przypisujemy rodzinie, w obyczajach często — co nie znaczy, że zawsze — są podobne w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych.

„CZŁOWIEK jest skłonny do zawarcia w swym życiu czterech do pięciu związków z miłości, a nie czyni tego jedynie ze względu na narzucone mu przez tradycję ograniczenia” — stwierdza szwedzki socjolog, Joachim Israel. 45-letnia Oriana Fallacci, ułożona w świetle za najbardziej „drapieżnie” przeprowadzając wywiady dziennikarce, głosi uszem i wobec „Jestem absolutnie przekonana, że przyszłość należy do ludzi żyjących w stanie wolnym, których nazwijmy kapitalistami i panami, i że małżeństwo chylić się znacznie ku upadkowi przedź nie się tego spodziewamy, co o wiele wcześniej od nas zrozumiał Simone de Beauvoir, towarzyska życia Sartre’a”.

Czy miłość jest zagrożeniem wolności? Czy małżeństwo rzeczywiście się przetyło? Jak do tej pory bardzo po cichu zadawanie sobie podobne pytania. Ot, w gronie przyjaciół, najbliższych. Tymczasem na Zachodzie o tym się mówi i pisze szeroko. Prowadzi nawet badania. Siegnijmy więc po nie. Zobaczyć, co mówią na temat współczesnych wzorców miłości małżeńskiej. Wzorem daleko odległym od tradycyjnej miłości erotycznej, upostaciowionej w młode o Don Juanie („miłość zdobywca”) i o Tristanie („miłość namięta”), nie przez przypadek: utrwalających pojęcie małżeństwa jako wojecia „grobów” tak pojmowanej miłości.

CALKOWITA równość prawna, ekonomiczna i seksualna kobiety stawia obecnie pod znakiem zapytania także i stosunkowo nowy typ małżeństwa — z „romantycznej miłości”. Aby móc się kochać namiętnie, niekoniecznie trzeba ustępować w małżeńskiej sintonii. Socjolog zachodnoniemiecki S. Hoffner — podobnie jak inni obserwatorzy obyczajowości — przepowiada nieuchronną zagładę monogamicznego małżeństwa. Kolejne etapy tego procesu prowadzić będą, jego zdaniem, do ustalenia się społecznego ideału małżeństwa „z miłosnego wyboru” poprzez uznanie za rzecz naturalną częste zmiany małżonków aż do potraktowania życia rodzinnego jako sprawy całkowicie prywatnej, nie wymagającej rejestracji partnerów.

Mimo tych przewidywań, badaj we wszystkich krajach świata małżeństwo traktowane jest jako podstawowa komórka społeczna. Wśród jego zwolenników sporo rzeczniczek wzoru patriarchalnego — tradycyjnej rodziny z podziałem na rolę męską i kobiecą. Natomiast przeciwnicy



Zdjęcia: Archiwum

## Rozmowa z dr Lucjanem Kocikiem z Instytutu Socjologii UJ

# ROZWIEDZENI... ZENIA SIĘ

szczęścia małżonków. A także ich dzieci. Za cenę ochłodzenia bezpośrednich emocjonalnych stosunków. Te bowiem operowały się głównie na płaszczyźnie bezosobowej. Była to niejednokrotnie ekonomiczna, materialna zależność żony od męża. Dzieci od ojców.

— Od wielu lat obserwujemy jednak zanikanie życia instytucjonalnego w rodzinie...

— ...na gruncie socjologii amerykańskiej to zjawisko określa się autonomizacją rodziny malej i indywidualizacją jednostki w rodzinie. Mówi się więc o emancypacji kobiety — żony i wzroście jej autorytetu. O niezależnieniu się dzieci. O rozwoju emocjonalnych w miejsce zależności rzeczowych czy funkcjonalnych związków między małżonkami. Wzroście o ewolucji rodziny od „instytucji” do „związku przyjaciół”. O zmniejszeniu się dystansów rodziny oraz wewnętrznej spójności rodziny. Okres ten przemian wiąże się ściśle z przemianami społecznymi zachodzącymi wraz z uprzemysłowaniem krajów. Nie świadczy to jednak o kryzysie rodziny. Raczej o ewolucji, która dość szybko przebiega w

TERESA BĘTKOWSKA



**S**prawy wychowania studentów budzą poważny niepokój. Proponuje się często rozwiązanie stosunkowo proste. Jest jakiś problem? — powołaj instytucję lub pracowników etatowych, by się nim zajmowali! Są kłopoty z wychowaniem studentów? — powołaj wychowawców etatowych! Otóż z wychowaniem tak nie można.

W uczelniach jest już ponad 42 000 etatowych wychowawców i jeżeli są kłopoty, to dlatego, że oni nie pracują dobrze. Wychowanie nie jest czymś podobnym do nauzenia matematyki. Nie jest uczeniem dobrych manier — to mogą zrobić etatowi wychowawcy. Ale wychowanie jako proces formowania osobowości jest wynikiem działania uczelni jako całości, wszystkich nauczycieli akademickich, jej władz i administracji. Nie może więc być załatwione przez etatowych wychowawców, a ich powołanie może spowodować wiele nowych konfliktów między wychowawcami a innymi nauczycielami akademickimi. Wychowawcy mogą być kierownikami politycznymi — co także będzie pogwałceniem ryzykownym, gdyż kierownictwo polityczne leży już w rękach organizacji partyjnych i młodzieżowych.

Wychowanie studentów może być skutecz-

niejsze pod warunkiem, że wszyscy nauczyciele akademicy będą się wywiązywali należycie ze swoich zadań, że nie będzie sytuacji dwuznacznych, że studenci będą traktowani serio, że ich wątpliwości będą wyjaśniane bez przyzwrota oka. Wydaje mi się, że trudności wychowawcze są m. in. także wynikiem specjalizacji nauczania w szkołach wyższych. Każdy nauczyciel akademicki interesuje się tylko pewnym fragmentem wiedzy przekazywanej studentom — jego zadaniem jest przede wszystkim nauczyć tego, co jest przewidziane programem jego przedmiotu. Nie interesuje go osobowość studenta jako całość, ani jego kłopoty, ani jego sprawy. Istnieją także zinstytucjonalizowane role, jak opiekun roku, opiekun grupy, który czuwa nad całością spraw studenta — ale czuwa w sposób oderwany od treści nauczania. Powołanie instytucji wychowawcy, który nie będzie włączony w normalny tok nauczania, także nie rozwiąże trudności, wychowanie jest bowiem procesem niepodzielnym, ciągłym, jest sumowaniem i syntetyzowaniem się wszystkich wpływów i oddziaływań uczelni jako całości na umysł, uczucia, charaktery, postawy, aspiracje studentów. Jeżeli więc chcemy tworzyć etaty wychowawców, to tylko jako koordynatorów tych wszystkich zróżnicowanych wpływów i oddziaływań — a to jest zadanie niezwykle trudne.

Dodajmy, że wiedza pedagogiczna, psychologiczna i socjologiczna jest tu przewodni-

PROF. DR JAN SZCZEPAŃSKI

# STUDENT.

kiem nie dysponującym jednoznacznie wskazaniami.

**S**TUDENT jest jednym członem stosunku wychowawczego, drugim jest nauczyciel akademicki. Tutaj także narasta wiele spraw wymagających natychmiastowych interwencji polityki kierującej szkolnictwem. Liczba pracowników nauki wzrosła w zawrotnym tempie. Przepisy deklaratywne i trudności mieszkaniowe utrudniały racjonalną politykę selekcji pracowników. Inne działy gospodarki i inne dziedziny badań naukowych dawały nieraz lepsze warunki finansowe początkującym a zdolnym pracownikom nauki, odciągając ich skutecznie od pracy w szkołach wyższych. Nie kształcono pracowników pedagogicznych, wiedzę o procesie nauczania zdobywali oni w toku przyuczania u starszych kolegów. Tutaj tkwi jedno ze źródeł konserwatywności szkolnictwa wyższego: jego pra-

cownicy uczyli się powielać wzory starszych kolegów i stąd ich zdolności innowacyjne są ograniczane brakiem zrozumienia procesu nauczania i wychowania, a zatem możliwości zmian tego, czego się nauczyli od swoich mistrzów i kolegów. Przejście od kształcenia małej liczby studentów do kształcenia masowego zmieniło tok studiów i wiele wzorów stosowanych w tamtym okresie, w nowej sytuacji jest niewłaściwych.

O procesie wychowania znaczna część nauczycieli akademickich wie niewiele lub tylko żywy wyobrażenia potoczne nie oparte na żadnej systematycznej wiedzy pedagogicznej, zwłaszcza w uczelniach niehumanistycznych. Nauczyciele są kształceni na wyspecjalizowanych dydaktykach za sprawę drugorzędna. Wciążani są w coraz większym stopniu do współpracy z gospodarką, podejmują zadania w życiu publicznym — student dla takiego profesora

**KRAJNA** — to ziemia leżąca w okolicach Pily. Nazwa wywodzi się stąd, że był to w czasach średniowiecznych, a nawet późniejszych, skraj Rzeczypospolitej.

Graniczne rubieże były też przyczyną, że ten skrawek Polski był wielokrotnie pustoszone. Przez wojska księcia zachodniopomorskiego rezydującego w Szczecinie, to znów przez Brandenburezyków, którzy za wszelką cenę chcieli się wdrzeć na Pomorze Zachodnie i ziemię polską, innym razem przez wojska szwedzkie lub też carów rosyjskich.

Nigdy tu nie było spokoju. Ludność polska, zamieszkała tu od wieków, niepokojona była nieustannie przez napór germanizacyjny, który wciąż się nateżał.

## EUGENIUSZ BUCZAK

# MUMIA WOJEWODY

Bronili się przeciw temu naciskowi wszyscy: chłop, mieszczanie, szlachta, szczególnie — drobna szlachta, która „wysadzana była z siódła” przez junkrów pruskich. Germanizacji sprzeciwiali się także niektórzy możni panowie, do których zaliczyć należy linię czubowska Radziwiłłów, Grudzińskich, Wedłów-Turczyńskich, Manteuffel-Popielewskich, Sulikowskich (z tej rodziny wywodził się Józef Sulkowski — sławny adiutant Napoleona).

Jednym z frontów obrony przed germanizacją było utrzymywanie na ziemi krajeńskiej katolicyzmu (element germański wynawał protestantyzm) m. in. poprzez fundowanie kościołów i kaplic. Powstało ich w XVII — XIX wiekach kilkadziesiąt. Fundatorem jednego z nich był wojewoda poznański Wojciech Konstanty de Goray-Breza, praprzodek znanego pisarza Tadeusza Brezy. Fundując kościół we wsi Skrzatusz, leżącej w polowie drogi pomiędzy Pila a Wąkarcem, chciał aby wieś miała w nim ostoje w walce z germanizacją. Nie spodziewał się wojewoda co z tego wyniknie...

### Jan III wiedział „dlaczego”

Działo się to pod koniec XVII w. za panowania Jana III Sobieskiego. Jak mówią podania przekazywane z pokolenia na pokolenie, Wojciech Konstanty de Goray-Breza miał budować kościół w Skrzatuszu na polecenie samego króla, który ponoć w tym celu odwiedził te okolice i sprawdził czy wojewoda realizuje jego polecenie. Jan III związany był z Pomorzem nie tylko poprzez Wojciecha Brez, lecz przede wszystkim wolał utrzymania spokoju na zachodniej granicy Rzeczypospolitej. Jako się rzekło, wojewoda zabrał się żywo do roboty i zorganizowany majstrów przystąpił do budowy kościoła. Był to budowa bardzo zainteresowany, o czym

świadczyły jego częste wizyty w Skrzatuszu, gdzie skrupulatnie osobiście doglądał i oceniał przebieg budowy kościoła. Jedną z tych wizyt, jak przekazuje wieść historyczna, która ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, zakończyła się dla wojewody tragicznie. Wspiął się bowiem na rusztowania, które nie były widać zbyt precyzyjnie smontowane, spadł z nich i na skutek odniesionych ran wkrótce zmarł.

Nie wiadomo czy poniesiona właśnie w Skrzatuszu śmierć leżała u podstaw decyzji rodziny pochowania go w podziemiach wznieszonego kościoła, czy też taką wolę wyraził sam Breza. Dodajmy jednak, iż równocześnie istniał wówczas zwyczaj, iż fundator obiektu sakralnego chowany był w jego podziemiach. Być może, że to dzięki temu do dziś zachowała się trumna i zmumifikowane zwłoki wojewody. To, że wojewoda zachował do dziś swoją postać tłumaczone jako przez miejscową ludność polską, było... symbolem trwania polskości.

### Mumia

Pewnego pogodnego jesiennoego dnia znalazłem się w Skrzatuszu, wsi, która urzekła swoją schludnością i estetyką. Wśród mieszkanców osady wiele osób wywodzi się z odwiecznej ludności miejscowej. Na problemy związane z polskością przeszłości wsi i całej Krajny polskim tu na każdym kroku. Mówili mi świadkowie i uczestnicy o ich walce o polską szkołę, o polskie słowo. W muzeum w Złotowie zgromadzone także duże ilości dokumentów, strobów i innych dowodów polskich obyczajów i zwyczajów regionu.

Czy miała w tym jakąś rolę mumia poznańskiego wojewody? Wielu dawnych wojowników o polskości Krajny stwierdza, że ówczesny tak. Te zmumifikowane zwłoki polskiego wojewody były jeszcze jednym z dowodów, że te ziemie były zawsze polskie. Niemieckie władze administracyjne robiły wprawdzie wszystko, aby polska ludność rodzima zapomniała o Brezie, ale oni przedziwnie, opowiadali o nim, przypominając polską przeszłość tego regionu. Udałem się do proboszcza. Nie był on z mojej wizyty zadowolony. Powiedział nawet: „Jak wpuszciliśmy tu jednego dziennikarza, to teraz ich coraz więcej przyjeżdża do Skrzatusza. Po co? Duszy zmarłego człowieka trzeba dać spokój. Niech odpoczywa w wieczności”.

Na moje naleganie wziął klucz i udaliśmy się do kościoła. Po wniesieniu (wspólnie z proboszczem) cieżkiej pokryw, waskimi oeglanymi schodami zeszliśmy w dół. Dzięki światłu, które wpada przez małe okienka do krypty, po niedługiej chwili można rozróżnić kształty znajdujących się w pomieszczeniu przedmiotów.

### W krypcie

Głównym akcentem jest stojąca pomiędzy filarami skromna trumna.

Zdejmujemy jej wieko i moim oczom ukazało się truchło obłożone w bezbarwną (na pewno niegdyś kolorową) długą szatę. Głowa pozbawiona włosów ma kolor szafiranowo-żółty. Jednak rysy wojewody zachowały się doskonale i doskonale kojarzą się z widzielnym w innym pomieszczeniu kościelnym portretem Wojciecha Brezy. Jest w tej zamkniętej skostniałej twarzy coś radosnego, jakaś sarmacka godność i siła, chociaż nie ma na niej odczytać potropego wassa. W leżącej tu od trzech stuleci postaci wojewody jest coś intrygującego, a zarazem symbolizującego, jakby protest przeciw śmierci. Patrząc jeszcze przez chwilę na tę zmumifikowaną postać polonusa i przypominam sobie słowa osób, które twierdziły, że Wojciech Konstanty Breza — był i będzie tu na zawsze polskim świadectwem ziemi krajeńskiej.

## JANUSZ AMPULA

## NOWOCZESNOŚĆ W FABRYCE

# Kupić komputer i...

Produkuje coraz więcej komputerów, które instalujemy nie tylko w instytucjach naukowych czy specjalnych placówkach elektronicznej techniki obliczeniowej, ale także w fabrykach, tuż obok hal produkcyjnych. Nasuwa się więc pytanie: Co komputer może robić w fabryce?

Szukając odpowiedzi odwiedziłem kilka zakładów przemysłowych, m. in. Fabrykę Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego i Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka w Warszawie. Komputery spełniają tam role fabrycznych banków informacji. W ich pamięciach założono kartoteki zawierające m. in. nazwy i ceny wyrobów, wykazy stanowiąc pracy oraz normy pracy i materiałochłonności. Komputery prowadzą też ewidencje środków trwałych, kadr, wyrobów gotowych, braków, materiałów i narzędzi.

Jeszcze niedawno komputery nazywano „mózgami elektronicznymi” i często przedstawiano jako mądre roboty, zastanawiając się przy tym, czy nie zdominują one swoich twórców. Dziś już nie ma tych dyskusji — komputery są urządzeniami, które jak inne służą człowiekowi. Wymagają jednak od niego określonych umiejętności.

„Najłatwiej jest kupić komputer, kłopoty zaczynają się później i to raczej nie z nim, ale z ludźmi” — usłyszałem w jednej z fabryk, posiadających elektroniczną maszynę cyfrową. Źródłem tych kłopotów jest przede wszystkim banalna prawda, że komputer bez obsługi jest tylko bezużyteczną kombinacją skomplikowanych i kosztownych części. W fabrykach obsługę tę stanowią i o pracy komputera decyduje nie tylko grupa pracowników zakładowego

ośrodka przetwarzania danych, ale wszyscy, którzy tych danych dostarczają.

Korzystając nadal z bankowych analogii można potwierdzić: nieistnie informacje dostarczone do komputera przez zainteresowane służby fabryczne mają tę samą wartość, co fałszywe pieniądze złożone w banku. Wystarczy jeden błąd, czy tylko niedokładność np. w danych o zapasach w magazynie, aby praca maszyn i obsługujących ją ludzi poszła na marne. By temu zapobiec konieczne jest szkolenie wszystkich pracowników przygotowujących dane dla komputera, który wymaga od nich dyscypliny i szczególnej rzetelności w prowadzeniu zakładowej sprawozdawczości. Bez tego wyniki obliczeń uzyskane dzięki pracy maszyn cyfrowej rozmiąższą się ze stanem faktycznym i zamiast usprawniać — dezorganizują.

Na jakości pracy zakładowych komputerów uważa też trudności ze skompletowaniem ich bezpośredniej obsługi. Nie bez podstaw jest twierdzenie, że informatyka „śię w cenę”, bo kształcimy ich jeszcze ciągle zbyt mało w stosunku do rosnących potrzeb. Zwiększenie liczby specjalistów to jednak rozwiązanie dopiero półtora problemu. Wielu szefów fabrycznych placówek elektronicznej techniki obliczeniowej na pytanie: — Jakich specjalistów im potrzeba, odpowiada: takich, którzy znają się na elektronice, ekonomii i zarządzaniu przedsiębiorstwem oraz na produkcji tego, co wytwarzają się w naszej fabryce. Jak spójnie te wymagania? — nad tym zastanawiają się już pewnie gremia profesorskie wyższych uczelni.

Oprócz powyższych trzeba przynajmniej zasymulizować kłopoty natury technicznej.

Zalóżmy, że w danym zakładzie pracownicy wszystkich zainteresowanych służb są dobrze przygotowani do współpracy z informatykami obsługującymi komputer, ale — jeśli dostarczają im danych w postaci tradycyjnej „papierowej” dokumentacji, to zastosowanie elektronicznego przetwarzania nie jest usprawnieniem optymalnym. Rzeka tej dokumentacji płynie najpierw do komputera, a później od niego. Jej wysuszenie możliwe jest dzięki zastąpieniu informacji pisanej — pokazywaną na monitorach ekranowych, których zainstalowanie przewidziano w kolejnych etapach rozbudowy systemów informatycznych w zakładach im. Karola Świerczewskiego i Marcina Kasprzaka.

Zakładowi informatycy twierdzą, że powstał zbyt duży przedział między informatyczną „szkółką” uprawianą w instytucjach naukowych a fabryczną praktyką i narzekają na brak zuniwersalizowanych podsystemów i programów, które by można łatwo adaptować dla potrzeb konkretnych przedsiębiorstw. Słyszałem propozycję, aby opracować je producent komputerów, a więc „Mera-Eluro” we Wrocławiu na podobnej zasadzie, jak robią to producenci sprzętu gospodarstwa domowego, dołączający do swoich wyrobów instrukcje, jak się nimi posługiwać chcąc przygotować np. ciasto lub koktail. Propozycję tę warto przedyskutować w kompetentnym gronie.

Warto też dalej rozwijać fabryczną informatykę, bo chociaż jest to przedsięwzięcie kosztowne, to jednak opłacalne. W Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego nakłady poniesione na zorganizowanie ośrodka elektronicznego przetwarzania danych zwrócą się w ciągu 3,5 roku jego eksploatacji. Będzie tak m. in. dlatego, że w krótkim — trwającym 9 miesięcy — okresie od decyzji o przystąpieniu do prac organizacyjnych do uruchomienia ośrodka skoncentrowano wysiłki w celu rozwiązania problemów, o których wyżej była mowa.

## OTYŁOŚĆ — medyczny problem naszych czasów

medyczny problem naszych czasów, przedmiot żmudnych badań naukowych i doświadczeń praktycznych, nasuwa badaczom wiele wątpliwości. Przyjmuje się, że w rozwoju otyłości odgrywają rolę czynniki środowiskowe, warunki bytowe, rodzinne zwyczaję, nawyki żywieniowe. Powstaje tu jednak pewne „ale”: z jednej strony bywa więcej otyłych w zamożniejszych środowiskach, z drugiej — występowanie otyłości zależy również od gorszych warunków ekonomicznych. Dlaczego jednak w tej samej rodzinie, przy tych samych warunkach materialnych, trafiają się osoby otyłe — i o wadze normalnej?

W krajach wysoko rozwiniętych ludzie są rzadziej mniej są skłonni do otyłości niż biedniejsi i nie przybierają szybko na wadze mimo wysokokalorycznego pożywienia. Po prostu ludzie niejako adaptują się do niego. Badacze wykryli skłonności do rodzinnego występowania otyłości — co nasuwało przypuszczenie, że otyłość jest uwarunkowana genetycznie. W świetle tych badań ponad 80 proc. otyłych dzieci miało przynajmniej jedno z rodziców z nadwagą. Może tu jednak zawiniły zwyczaję żywieniowe w domu rodzinnym?

Na ogół dzieci otyłe rodzą się z wagą wyższą od średniej. Ale do otyłości są szczególnie skłonni osobnicy z wrodzoną zwiększoną liczbą komórek tłuszczowych — ilość tych komórek wzrasta przy przekarmianiu dzieci, co prowadzi do nieodwracalnych zmian. Są ludzie, których w żaden sposób odchudzić nie można — i matki głowią się nad tym, dlaczego dzieci tyją, mimo że niewiele jedzą. Wielu badaczy stwierdziło, że w przebiegu otyłości odgrywają rolę zaburzenia metaboliczne — choć trudno stwierdzić, czy są one przyczyną, czy też następstwem choroby. Na pierwotny defekt metaboliczny w gospodarce lipidowej wskazuje podwyższony poziom wolnych kwasów tłuszczowych w surowicy krwi ludzi otyłych.

Prowadząc w tym zakresie badania grupa naukowców z Instytutu Pediatrii AM w Lu-

blinie która ostatnio opublikowała swoje spostrzeżenia w Polskim Tygodniku Lekarskim) stwierdziła u dzieci otyłych — w porównaniu z grupą kontrolną — zmiany w postaci obniżenia poziomu kwasu octowego i kapronowego, przy podwyższeniu — poziomu ogólnych kwasów tłuszczowych.

Człowiek z większą aktywnością układu enzymatycznego łatwiej stale się otyły już w niemowlęctwie, ale mogą do tego dołączyć się czynniki środowiskowe (większe spożywanie pokarmów) lub psycho-neurogenne. Natomiast ludzie z niską aktywnością enzymów pozostają szczupli, mimo że jedzą dużo, gdyż synteza kwasów tłuszczowych przebiega u nich wolno przy prawidłowych ich spalaniu.

## MEDYCZYNY PROBLEM XX WIEKU

# DZIECI Z NADWAGĄ



**N**iepokojąco szerokie rozmiary zjawiska porzucania pracy (0,5 mln osób rocznie) wymagają ostrego potępienia sprawców. Czy jednak tych bezpośrednich? Kogo uznać za sprawców sytuacji, w której tak nagminnie rodzą się przypadki nieprzebrnięcia elementarnych obowiązków pracowniczych?

Przeglądam liczne odpowiedzi, jakie napłynęły z całej Polski w związku z ankietą Pracowni Badań Społecznych Zjednoczenia „Unitra”, dotyczącą porzucania pracy. Pod wpływem tej lektury zmieniać uprzedni pogląd: wiem, że nie wszyscy z tych, którzy drastycznie naruszają zasady społecznego współżycia z dnia na dzień zostawiają warsztat pracy — są zdemoralizowanymi amatorami łatwego chleba.

Wiadomo, że coraz mocniej dający o sobie znać w niektórych zakładach pracy deficyt pracowników wytwarza między nimi konkurencję, w której nie przestrzegają się ani zasad prawa, ani dobrego obyczaj. Do niedawna przedsiębiorstwa nieznaczko tolerowały bumelantów w obawie, że pójdą gdzie indziej, a tam z koleje z otwartymi ramionami przyjmowało się takich, którzy w poprzednim miejscu pracy zlekceważyli elementarne normy prawne. Badania Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych o porzucaniu pracy wskazują na głębszy sens wszelkich sankcji administracyjnych podejmowanych teraz z dużą stanowczością. W świetle badań okazuje się mianowicie, że najwięcej porzuceń jest tam, gdzie toleruje się odstępstwa od dyscypliny, co po prostu wpływa antychowawczo na załogi.

Potrzeba szeroko pojętych działań wychowawczych narzuca się w naszej gospodarce obecnie bardziej niż kiedykolwiek z względu na znaczne odmłodzenie się składu pracujących. Gwałtowne i demonstracyjne rozstania z miejscem pracy, jeszcze w większym stopniu niż całk fluktuacja, dotyczą młodzieży — szczególnie tej z krótkim stażem pracy, a więc jeszcze mało szarbiającej i nie wrośniętej w środowisko

## BOŻENA PAPIERNIK

# DLACZEGO RZUCAJĄ PRACĘ?



miejsca zatrudnienia. Im mniejsze zarobki i prestiż wykonywanego zajęcia — tym większa skłonność do lekceważenia miejsca pracy — socjologia potwierdza tu tylko powszechne przypuszczenia.

**K**TO PORZUCA PRACĘ? Zatrzymajmy się nad wynikami badań „Unitry”. Poproszono tu o opinie mistrzów i szefów służb pracowniczych. Oceny obu grup znacznie się między sobą różniły. Jeśli kierownicy wyższych szczebli z reguły oceniali morale tej kategorii pracowników jako wyjątkowo niskie, to mistrzowie — najlepiej przecież znający załogi — przyczyną porzucania pracy upatrywali najczęściej w szczególnym splocie życiowych okoliczności swych byłych podwładnych.

Bo też przyczynę lekceważenia obowiązków pracowniczych okazują się nader złożone.

Sami zainteresowani (podając za ankietę „Unitry”) deklaruja takie powody nagłego odejścia: niskie zarobki, złe stosunki z przełożonymi, niedogodności pracy wielozmianowej, szczególne kłopoty osobiste i życiowe, niedogodności dojazdów, złe warunki lokalowe w pracy, niesprawiedliwa ocena ich pracy. Przyczyną z reguły występują w peckach.

Z oświadczeń tych wynika się autentyczny kawałek naszego życia w przedziwnym pomieszczeniu poważnych ludzkich kłopotów (na które w środowiskach pracy nikt nie reagował) z przykładami dużej ignorancji, niezajomością przepisów, niedojrzałości samych zainteresowanych. Pewna część

wypowiedzi wyraźnie wskazuje na złe lub niewystarczające metody pracy kadrowej, szczególnie z młodymi ludźmi.

„Co miałem robić — pisze jeden z robotników — gdy kierownika nie obchodziło, że nie mam gdzie mieszkać. Nie chciał udzielić mi urlopu na wybudowanie domu...”. Pewna pracownica stwierdziła: „Jestem samotna, mam troje małych dzieci. Kiedy matka zachorowała, nie miałam ich z kim zostawić. Kierownictwa to nie obchodziło”.

W wypowiedziach powtarzają się zwroty: „nie wiedziałem”, „nie zdawałem sobie sprawy”, „nie chciałam się zwalniać, ale tak właśnie wyszło” i opisy sytuacji faktycznie świadczących, że pewna część młodych, szczególnie no raz pierwszy podejmujących pracę, nie jest do niej przygotowana, nie zna elementarnych przepisów, a w pierwszym miesiącu pracy pozostawia się młodych nierozadko samym sobie. Ankieta ujawniła też pewną część przypadków, kiedy po niestawieniu się człowieka do pracy nikt w zakładzie się tym nie zainteresował, a kadry ograniczyły się po prostu do skreślenia go z listy zatrudnionych. Weale więc nie bezzasadne wydaje się pytanie — o ile proste zainteresowanie służby pracowniczej, zwierzchników, kolegów mogłoby zmniejszyć liczbę tych, którzy pracę porzucili.

**WNOSKI Z TEJ ANKIETY?** Najważniejsze chyba same się narzucają. Wydaje się, że przeprowadzony w „Unitry” sondaż, jak i inne badania, dostarczają kolejnych argumentów na rzecz konieczności nasilenia prac adaptacyjnych młodzieży w środowiskach zakładowych. Włącznie ze zwrocciem większej uwagi na najprostsz zaznajomienie młodego pracownika z jego obowiązkami oraz uprawnieniami. Wnioski te dotyczą na równi kadry kierowników pracujących bezpośrednio z ludźmi, służby pracowniczej, jak też np. organizacji młodzieżowych. Te ostatnie za mało też uwagi poświęcają ułatwianiu młodzieży zdobywania wyższych kwalifikacji, a co za tym idzie — uzyskaniu awansu placowego i prestiżowego w swoim zakładzie. Jest to ważny element przywiązania młodych do miejsca pracy. Zwalczając szkodliwe zjawiska, sięgać należy do ich głębszych korzeni.



(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ATA 1927—1928 były okresem budowy pierwszych osiedli mieszkaniowych i gmachów użyteczności publicznej. Pierwszy kompleksowy plan rekonstrukcji stolicy zatwierdzony został w 1935 roku przez Plenum WKP (b) i Radę Komisarzy Ludowych ZSRR. Zakładał wzrost ludności z 3,66 mln do 5 mln oraz powiększenie obszaru z 28,5 tys. do 60 tys. ha w 1960 r., uporanie się z chaosem w sieci magistrali i ulic, rozwój budownictwa mieszkaniowego, budowę kolei podziemnej, poprawę zaopatrzenia w wodę i in. Ów plan stanowił podstawę wyjściową do rozwijania koncepcji dalszej przebudowy i przekształcania stolicy w nowoczesne miasto.

### Jeszcze współczesne pokolenia

ocenia zmiany w krajobrazie i przeobrażeniu Moskwy, jakie dokonują przy ich współudziale. Urzeczywistnieniu aktualnie generalny plan rozwoju stolicy zyskał wprawdzie akceptację dopiero w 1971 roku, lecz realizacja niektórych jego elementów rozpoczęła się znacznie wcześniej. Natomiast z trybunu XXIV Zjazdu KPZR padło hasło, które zyskało dużą popularność i wciąż ją zachowuje — „PRZEKSZTAŁCIMY MOSKWE WE WZORCOWE MIASTO KOMUNIZMU”.

W latach 1971—75 Moskwa wzbogaciła się o ponad pół miliona mieszkań, o łączną powierzchnię 27 mln m kwadr. Przybyły nowe szkoły dla 150 tys. uczniów, żłobki i przedszkola dla 60 tys. dzieciaków. Wybudowano nowe szpitale na 25 tys. łóżek.

Już na koniec 1956 roku zasoby mieszkaniowe przekroczyły 70 mln m kwadr. Prawie uległo zaopatrzenie w wodę (665 l na 1 mieszkańca w ciągu doby), z rurociągów korzystało 95 proc. mieszkańców. Uwaga skierowana była na budowę szkół i urzędów dla dzieci. W okresie ostatnich 15 lat powstały tak charakterystyczne dla Moskwy, jedne w swoim rodzaju obiekty jak: Kremowski Pałac Zjazdów, gmach RWPG, centrum i wieża telewizyjna Ostankino, hotel „Rosija”, uniwersalny dom towarowy „Moskwa”, zespół nowoczesnych budowli przy prospektie Kalinina Budowa tego prospektu zapoczątkowała nowy etap rekonstrukcji Moskwy — formowanie potężnych zespołów urbanistycznych przy głównych arteriach, urządzonych do ogólnomiastowego centrum.

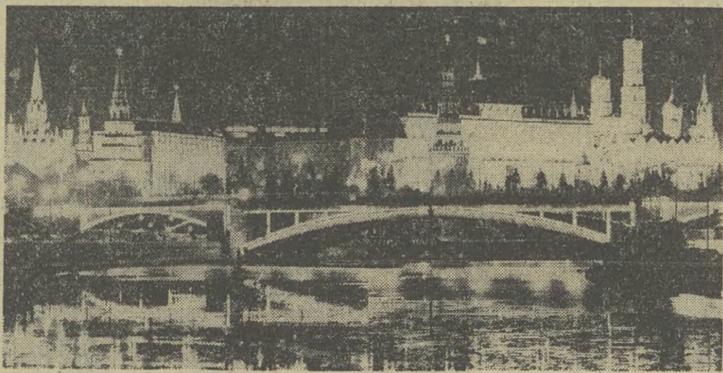
Najogólniej ujmując, nowy plan nawiazujący do tamtego, z okresu przedwojennego, przewiduje — poprzez wykorzystanie osiągnięć radzieckiej i zagranicznej nauki oraz techniki — przeobrażenie Moskwy w miasto, które charakteryzować się będzie planowym rozwojem, nowoczesnym kształtem architektonicznym, wysokim stopniem zaspokojenia życiowych potrzeb mieszkańców i wzorową organizacją gospodarki miejskiej. Plan traktuje o kompleksowym, perspektywicznym rozwoju całego miasta.

### Komu grozi „eksmisja”?

Z istniejących obecnie ok. 2000 zakładów przemysłowych pozostaną tu najbardziej nowoczesne, najmniej uciążliwe oraz produkujące dla potrzeb miasta. Znikną drobne przedsiębiorstwa na rzecz potężnych zespołów wytwórczych, kooperujących ze sobą i specjalizujących się w określonej dziedzinie produkcji.

W ślad za tym nastąpi racjonalne roz-

## PRZED XXV ZJAZDEM KPZR



ZBIGNIEW GUZOWSKI

ZSRR

# MIASTO DLA CZŁOWIEKA

### KOESPONDENCIA WŁASNA

mieszkanie sił roboczych, pozwoliło to moskwiąkom na przybliżenie miejsc pracy do miejsc zamieszkania.

W samym tylko 1976 roku nakłady inwestycyjne w Moskwie wyniosą 3 mld rubli, z przeznaczeniem na budownictwo mieszkaniowe, infrastrukturę i in., nie mówiąc o wydatkach, jakie pociągają za sobą przygotowania do Olimpiady 1980 roku.

A liczba mieszkańców stolicy — w myśl założen planu — nie przekroczy 8 mln. Dla nich, dla obecnych i przyszłych, pokoleń rysują się wielce optymistyczne perspektywy. Powierzchnia użytkowa na 1 mieszkańca wzrośnie do 20—22 m kwadr., co wymaga powiększenia tej powierzchni o ok. 60 mln m kwadr. Tak więc każda rodzina moskiewska otrzyma samodzielne mieszkanie, w którym na każdego członka rodziny przypadnie oddzielny pokój. Równoległe z nowym budownictwem postępować będzie rekonstrukcja i modernizacja istniejących zasobów. Domy mieszkalne wyrastać będą do 15 pięter, a w uzasadnionych przypadkach do 30 i 40.

### Na kształt gwiazdy

Promienisto-pięścieniowa struktura Moskwy, której „sercem” jest Kreml, kształtowała się przez wieki. Plan miasta przypo-

mina — obrazowo rzecz ujmując — warstwy na ścieżnym pniu drzewa, poprzecinane pęknięciami-ulicami; najwyraźniej rysują się te wybiegające z centrum Ostatnią warstwę, albo jak kto woli — granicę miasta określa 104-kilometrowa trasa okrężna.

Tę tradycyjnej strukturze odpowiadała dokonany w nowym planie podział miasta na osiem stref planowania, okalających centrum. Podział, który objął cały obszar Moskwy sięgający 90 tys. ha.

Każda ze stref „pomieści” od 0,6 do 1 mln mieszkańców. Owe „dzielnice”, które nie mają niczego wspólnego z nowym podziałem administracyjnym, wynikają z troski o maksymalne zaspokojenie wszelkich życiowych potrzeb, o upowszechnienie dóbr kulturalnych i zapewnienie wypoczynku. Każda z nich składać się będzie z mikrorejonów z własną infrastrukturą. Tak więc moskwiom będą żyć i pracować jak gdyby w kilkudziesięciu miasteczkach, które zintegruje wspólne centrum, obejmujące obiekty użyteczności publicznej, nie wyłączając zabytków. Centra różnić się będą swym architektonicznym wyglądem. Ongiś architektoniczną sylwetkę Moskwy kształtowały: Kreml, kopuły cerkwi i wieżycy dzwonne. W przyszłości będzie to Kreml oraz nowoczesne, charakterystyczne budowle, jak Uniwersytet im. Lomonosowa czy wieża telewizyjna Ostankino. Już dziś można mówić o specyfice po-

Stolica posiada 68 stadionów, 1400 różnych sal sportowych, 22 baseny pływackie (słynny odkryty basen „Moskwa” z ciepłą wodą, czynny „okrągły” rok może obsłużyć 20 tys. ludzi), 6 pałaców sportów i ok. 1000 boisk.

szczególnych dzielnic i tak np. w południowo-zachodniej części miasta skupia się instytucje i wyższe uczelnie. Na północy w kierunku Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej ZSRR lokalizowane będą kompleksy sportowe, muzea i in.

### W niebo i pod ziemię

Moskwa wyróżnia w górę swoimi budowlami, a równocześnie powstanie — podziemne miasto. Wszak w planach mówi się o uwolnieniu ulic od przeciążenia ruchem samochodowym, o podziemnych tunelach dla ciężkiego transportu, o garażach i parkingach pod ziemią, o podziemnej komunikacji miejskiej, a nawet o przeniesieniu do podziemia uciążliwych dla otoczenia, a niezbędnych dla funkcjonowania stolicy: urzędów i instytucji, w tym także usąg.

Z komunikacji miejskiej korzysta codziennie 15 mln osób (13 proc. więcej niż w 1970 roku); sama kolej podziemna przewozi 5,5 mln ludzi. W latach 1965—1975 wybudowane 28 km metra, 230 km linii trolejbusowych i 55 km tramwajowych. Miasto wzbogaciło się o 21 central telef. na 700 tys. numerów.

Nie sposób w jednej korespondencji ująć tak obszerny temat, jakim jest przyszłość Moskwy. Kapitały — szeroko potraktowany w planach — problem stanowi zachowanie zabytków czy ochrona środowiska. Z tą ostatnią wiąże się sprawa zieleni.

Moskwa posiada wspaniałe parki, okalają ją potężne masywy lasne. Nie poprzestając na tym, planuje się nowe zespoły zieleni. Będzie nimi dysponować każda z „dzielnic”. W jeden system połączy się parki, lasy i pasy zieleni wokół osiedli i zakładów produkcyjnych.

### Nigdy nie będzie końca

Architekci i urbanisci są ludźmi o szczególnej wyobraźni, potrafili niejako wyczerpać wizję przyszłości. Kiedy urzeczywistnią ich ich wizje i marzenia, z których wiele przybrało realne kształty w okresie między XXIV a XXV Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego?

Generalny plan rozwoju Moskwy określili zamierzenia do 1990 roku. Czy oznacza to, że wówczas rekonstrukcja zostanie zakończona? Absolutnie nie! — pada jednoznaczna odpowiedź. — Miasto jest organizmem żywym, wciąż się rozwija, zawsze powstawać będą nowe koncepcje i projekty rozwiązań urbanistycznych, stosownych do zmieniających się potrzeb, do nowej epoki. Dobitnie też wyraził sens dotychczasowych przedsięwzięć generalny architekt Moskwy M. W. POSOCHIN, pod kierownictwem którego został opracowany wspomniany plan, mówiąc:

„Moskwa nieustannie się doskonali, zachowuje swój szczególny charakter i będzie dobitnym świadectwem idei naszej epoki, a ponieważ rozwój miasta dokonuje się na podstawie naukowo opracowanego planu, zachowa i ochroni zabytki przeszłości, pomnając je nowymi osiągnięciami i przekazuje twórczo sztafecie pokoleń.”

W tym twardo tajemniczą wieczonej młodości naszej stary, zabrykowej stolicy — MIASTO DLA CZŁOWIEKA”.



ANGOLA. Uchodźcy powracają na tereny wyzwolone przez wojska Ludowej Republiki Angoli. CAF — TASS

### POSZUKIWANIA DOLARÓW

Sumy 3,5 miliarda dolarów poszukuje Brazylia na realizację zatwierdzonego już projektu budowy węża hydroenergetycznego na rzece Parana, przy słynnych wodospadach Iguazu na granicy z Paragwajem. Zbudowana tu elektrownia wodna wyposażona zostanie w 18 turbosoposów o łącznej mocy 12 600 megawatów, co równa się dwóm trzecim mocy zainstalowanej obecnie we wszystkich elektrowniach brazylijskich. Rząd Brazylii spodziewa się uzyskać pieniądze w formie pożyczki na rynku eurodolarowym (tj. w ośrodkach finansowych Europy zachodniej, handlujących dolarami). Dostawy urządzeń dla tej gigantycznej inwestycji będą pochodzić z USA, krajów EWG i częściowo z krajów socjalistycznych. — Jak podaje angielskie czasopismo „Financial Times”.

### NIEDZIELNI GANGSTERZY

Od dwóch lat w gminach kościelnych Chicago panuje atmosfera strachu. Zaczęło się od tego, że pewnej niedzieli w czasie mszy, w której uczestniczyło 400 wiernych, gangsterzy wkroczyli do kościoła i zabrali gotówkę i biżuterię wartości 10 tys. dolarów. Sukces napadu zachęcił innych przestępców i tego rodzaju przypadki zdarzają się coraz częściej.

Onegdaj w tamtejszym kościele św. Franciszka trzech wiernych, którzy sięgnęli po bróń, odmówiło poważne rany. W kościele św. Józefa, w czasie porannej mszy, napastnicy obrabowali proboszcza i przybyłych na nabożeństwo. To samo zdarzyło się w czasie wieczornego nabożeństwa w jednym z kościołów protestan-

ckich a także w kaplicy baptystów. Omara złoździł padł nawet arcybiskup Chicago, kardynał John Cody, któremu zabrano 200 dolarów. Mnóstwo się też włamanie do kościołów; w jednym z nich skradziono dywan o wartości 24 tys. dolarów. Niektóre gminy kościelne zorganizowały samobronę i wprowadziły kontrolę przybywających na nabożeństwo.

też pomy przepała inspektorzy mają obowiązek przeprowadzania kontroli uboju jedynie wówczas, jeśli zwłócił się o to właściciel. Również wywalcy zakładów gastronomicznych w Kanadzie odczuwają obecnie niesmak. W Montrealu w ciągu jednego roku pewien handlarz dostarczył restauracjom prawie 25 t padliny.

# PROBLEMY i problemiki

### PADLINA — NA STOŁE

Niejeden mieszkaniec prowincji kanadyjskiej Quebec stracił apetyt na wszelkie potrawy z mięsa uwołonego, ponieważ okazało się, że przez ostatnie dziesięć lat tamtejsi rzeźnicy — co wykryła specjalna rządowa komisja śledcza — sprzedawali mięso z padłych zwierząt, przeznaczane zazwyczaj do produkcji konserw dla kół i psów. Niektóre przedsiębiorstwa weszły w znowu ze sklepami mięsnymi Komisja śledcza stwierdziła, że szeroko rozgałęziła organizacja handlarzy padliny istniała z niedoskonałości placówek kontroli produktów żywnościowych. Na podstawie obowiązujących do

### PORAZKA PANA MINISTRA

Ostry protest wszystkich kobiet uprawiających „port we włoszech” wywołała decyzja ministra zdrowia Guido Gallotti ogłoszona w końcu listopada o zakazie uprawiania przez kobiety następujących dyscyplin sportowych: piłki nożnej, biegu maratońskiego, wioślarstwa, sportów motorowych i kolarstwa. Decyzja ta orzuciła, że niewiasty, które nie będą przestrzegały zakazu, placid będą orzeczony w wysokości od 50 tys. do pół miliona lirów. Kilka tygodni trwały demonstracje protestacyjne, które uwielicone zostały całkowitym sukcesem. Rząd włoski jeszcze przed swym niedawnym upadkiem anulował decyzję ministra zdrowia.



Dawniej jego życie było proste i jasne, nie nie budziło wątpliwości. Mieszkał w Swierdłowsku, jego rodzice byli lekarzami w pierwszym szpitalu miejskim. Wania Tieslenko uważał zawód rodziców za najpotrzebniejszy i najdłuższy, po ukończeniu szkoły także chciał zostać lekarzem. Podobała mu się śmieciobłaja czystości sal, surowy porządek, zapach lekarstw. Dumny był z tego, że dzięki jego ojcu i matce chorzy wracają do życia.

Potem zaczęła się wojna. Rodzice poszli na front a on został z babcią Daria, kończył szkołę. Wiele razy chodził do komisariatu wojskowego dopominał się, żeby i jego wzięli do wojska, ponieważ wojna stała się sprawą najważniejszą, od której zależała i teraźniejszość i przyszłość. Ale komisarz wojenny gasił jego zapał krótkim, kategorycznym: — Ucz się.

Skończył dziesięć klas i poszedł na kurs. Nie miał zamiaru wyrzec się swojego dotychczasowego marzenia. Po prostu spełnienie jego odczuwał na pewien czas, bo na froncie potrzebni byli lotnicy, a on był zdrow jak rzadko. W szkole jednak jego plany uległy zmianie. Pokochał samoloty, niebo, pełne niepokoju życie lotniska. I doszedł do wniosku, że jeśli już tak się stało, powinien zostać najlepszym

lotnikiem, odważnym i niezwykłym. Więc starał się być właśnie takim.

Nagle po kilku pierwszych latach — niewola. Dotychczas wiedział, co jest dobre, a co złe. Pomiędzy tymi pojęciami leżała jasna, wyraźna granica. Teraz granice przestały istnieć. Nie było miary. Żaden czyn nie miał swojej ceny...

Dawniej dobrze wiedział, że niewola — to coś złego, że niewola — to zdrada. Że do niewoli dostają się tylko ludzie słabi, bezwartościowi. Że lepsza od niewoli — jest śmierć. A teraz właśnie znalazł się w niewoli, w Niemczech, i nadal żyje. Poczuł winy — ciągłe, przynajmniej, straszne — winy nie wiadomo w stosunku do kogo i za co — gnębiło w każdej godzinie, każdej minucie. Gotów był krzyknąć wszystkim i każdemu z osobna, że nie jest winien, nie oddawał się do niewoli, a jednocześnie wiedział — że jest winien, nie ma dla niego przebaczenia i nie będzie.

„Zdrajca, zdrajca, zdrajca!” — wystukiwało mu serce. Z tym trzeba było coś zrobić. Zrobić od razu a nie jutro lub za tydzień, nie w jakiejś dalekiej przyszłości. Tieslenko pochylił się nad kapitanem, który leżał z zamkniętymi oczami.

— Będę taranował już w pierwszym locie, niezależnie od tego, czym to się skończy — powiedział. — Rozumiecie? No, właśnie!

Grabar z wysiłkiem uniósł powieki.

— Nie śpiesz się z powzięciem ostatecznych decyzji — powiedział po długim milczeniu. — Zawsze są niedobre dlatego, że ostateczne.

— Gwiżdże sobie na to! Wszyscy jesteście mądrzy, ja jestem obojęt, ale nie życzę sobie być tarzadą dla waszycy. I nie będę!

Grabar westchnął.

— Tak, mówisz taran. Przypuśćmy, że nawet uda ci się to zrobić, przypuśćmy nawet, że Niemiec zginie. Mało prawdopodobne, ale przypuśćmy. W takim wypadku ty zginiesz na pewno. Uważasz, że warto zapłacić taką cenę?

— Dlaczego nie? — pośpiesznie powiedział Tieslenko.

— Ja swoje życie cenę wyżej.

**Studencka Spółdzielnia Pracy «ZACZEK»**  
ZAKŁAD USŁUG SPECJALISTYCZNYCH  
Kraków, ul. Bydgoska 19 D, tel. 710-31

wykonuje szybko i solidnie

- przekazniki programowe do reklam neonowych — w oparciu o najnowocześniejsze rozwiązania techniki cyfrowej
- elektroniczne maszyny egzaminacyjne
- układy sterujące światłami na skrzyżowaniach ulic
- pomiary:
  - oporności zerowania ochronnego
  - oporności izolacji urządzeń siły i światła
  - oporności uziemień ochronnych i odgromowych
  - oświetlenia stanowisk pracy.

Oferowane usługi wykonują studenci wyższych lat kierunków elektrycznych, pod nadzorem pracowników naukowych wyższych uczelni, posiadających uprawnie-

Ponadto poleca jednostkom uspołecznionym i osobom prywatnym usługi z zakresu tłumaczeń tekstów obcojęzycznych — zwykłych, technicznych oraz tłumaczeń na żywo.

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA: telefon 710-31.

**otex** oferuje:

«WIOSNA - OTEX - ARIZONA»

Pod tym hasłem zapraszamy do naszych sklepów w Krakowie i Nowej Hucie, oferując doskonale na ubiory wiosenne, sportowe i turystyczne, tkaniny

**ARIZONA—SUPER**

A oto adresy sklepów:

KRAKÓW: — Rynek Główny 46 ♦  
Rynek Główny 22 ♦ ul. Bracka 6 — ul. Floriańska 15 ♦ ul. Floriańska 43 ♦ ul. Grodzka 5 ♦ ul. Krakowska 20 ♦ ul. Długa 4

NOWA HUTA: — os. Na Skarpie, bl. 35 ♦ os. Urocz. bl. 18 ♦ os. Centrum C, bl. 6 ♦ os. Złotego Wieku, pawilon handlowy.

Każdy kupujący tkaninę „arizona” w powyższych sklepach otrzyma premiowany bilet wstępu na atrakcyjną imprezę artystyczną.

- MALOWANIE MIESZKAŃ farbami klejowymi i olejnymi, z 6-miesięczną gwarancją
- WYKŁADANIE ŚCIAN TAPETAMI — (duży wybór tapet krajowych i z importu)
- CYKLINOWANIE PODŁÓG
- MYCIE OKIEN
- SPRZĄTANIE MIESZKAŃ po malowaniu i tapetowaniu
- WSTRZELIWANIE KÓLKÓW W ŚCIANY pod zawieszenie obrazów i innych przedmiotów domowych
- ZAKŁADANIE KARNISZY METALOWYCH
- CZYSZCZENIE DYWANÓW I CHODNIKÓW — w mieszkaniach zlecniodawców, nowoczesnym importowanym sprzętem

wykonuje na zlecenia Mieszkańców Krakowa

**Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy**  
Oddział «Usługa» Kraków, Rynek Główny 34

Przyjmowanie zleceń i udzielanie informacji: — telefon 281-83.

# III plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR

## Przebieg obrad

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

sankwaj im. Gwardii Ludowej w Łodzi — Janina Szydłowska, zastępca członka KC, naczelnik ZHP — Jerzy Wojciechowski, członek KC, publicysta „Trybuny Ludu” — Ryszard Wojna, zastępca członka KC, I sekretarz KW w Suwałkach — Zbigniew Białecki, członek Prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poznaniu — Elwira Łuczewska, członek KC, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, członek KC, redaktor naczelny „Polityki” — Mieczysław Rakowski, zastępca członka KC, wiceminister obrony narodowej — gen. broni Tadeusz Tuzepski, zastępca członka KC, przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Jan Mielkowski, członek KC, I sekretarz KW w Kaliszu — Jerzy Kuski, zastępca członka KC, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — Zygmunt Rybicki, członek KC, wiceprzewodniczą-

cy CRZZ — Eugeniusz Grochal, zastępca członka KC, minister, kierownik Urzędu d/ś Wyznań — Kazimierz Kąkol, członek KC, wicedyrektor Instytutu Filozofii i Sociologii PAN — Tadeusz Jarecki, zastępca członka KC, redaktor naczelny „Chłopskiej Drogi” — Mieczysław Róg-Swistek, zastępca członka KC, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — Mieczysław Karaś, członek KC, górnik Kopalni „Barbara” w Chorzowie — Gerard Gabryś, członek Prezydium CKR, sekretarz OK FJN — Witold Jaroński.

Na zakończenie dyskusji zabral głos Edward Gierek.

Zadania, jakie sobie postawiliśmy — powiedział — mają charakter długofalowy. Nie da się ich zrealizować w ściśle określonym czasie, nie mogą być przedmiotem doradczych akcji. Potrzebne jest stałe, konsekwentne i skoordynowane działanie naszej partii i sojuszu

nicych stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, sił skupionych w FJN, instytucji wychowawczych i oświatowych, prasy, radia i telewizji, całej administracji państwowej nad wcielaniem w życie treści dzisiejszych obrad Komitetu Centralnego. Chcieliśmy, aby treści te dotarły szeroko do ogółu społeczeństwa, stały się dla każdego przedmiotem osobistych przemyśleń i refleksji, znalazły odbicie w postawie wszystkich Polaków, w ich stosunku do obowiązków zawodowych, rodzinnych i obywatelskich, do swojego zakładu pracy i do państwa.

Jestem przekonany, że tak się stanie, że w tym właśnie wyrażać się będzie coraz silniej współczesny, socjalistyczny patriotyzm polskiego narodu.

Przebieg dzisiejszych obrad dowiódł jednomyślności Komitetu Centralnego w sprawach związanych z pogłębieniem jedności narodu, umacnianiem państwa i

rozwojem demokracji socjalistycznej.

Biuro Polityczne proponuje, byśmy dali temu wyraz w uchwałach Komitetu Centralnego, której projekt towarzysze otrzymali.

Komitet Centralny jednomyślnie podjął uchwałę (tekst zamieszczamy oddzielnie).

Następnie członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Edward Babiuch przedstawił w imieniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego — z wnioskiem o akceptację — kandydatów partii na listy wyborcze FJN do Sejmu PRL oraz planowane polityczno-organizacyjne zadania instancji i członków PZPR w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów (omówienie przemówienia zamieszczamy oddzielnie).

Komitet Centralny przyjął informację o proponowanym składzie kandydatów na posłów VII kadencji oraz zatwierdził jednomyślnie przedłożone imienne kandydatury członków partii na posłów do Sejmu, upoważniając Biuro Polityczne do zgłoszenia tych kandydatów odpowiednim wojewódzkim komitetom FJN.

## Przemówienie E. Babiucha (Omówienie)

E. Babiuch przedstawił z upoważnienia Biura Politycznego Komitetu Centralnego wniosek o akceptację kandydatów partii na listy wyborcze FJN do Sejmu PRL oraz planowane polityczno-organizacyjne zadania instancji i członków PZPR w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów.

Daliśmy o to — oświadczył — by dobrać kandydatów na posłów spośród ludzi najaktywniejszych, cieszących się w swym środowisku szacunkiem i uznaniem, potrafiących łączyć sprawy swych środowisk z nadrzędnym interesem kraju i państwa. Daliśmy, by byli to producenci, pracownicy i działacze społeczni, by umieli prezentować interesy wyborców i wyjaśniać im decyzje przyjęte przez najwyższy organ władzy państwowej. Wysokie wymagania postawiliśmy również kandydatom na radnych do WRN. Wielu z nich kandyduje równoległe na posłów.

Wśród kandydatów PZPR na posłów największą grupę stanowią robotnicy i rolnicy. Jest wśród nich także liczna grupa inteligencji, wybitni uczeni, twórcy kultury, nauczyciele, inżynierowie, kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i rolnych. Wśród partyjnych kandydatów na posłów reprezentowane są wszystkie pokolenia. Wyniesły swych kandydatów na posłów również ZSL i SD spośród działaczy środowisk, w których głównie rozwijają one działalność. Reprezentowali są także bezpartyjni działacze FJN, w tym grupa kandydatów wywodzących się z katolickich stowarzyszeń wchodzą-

cych w skład FJN. Do wyborów idziemy ze wspólną listą FJN. Centralna Komisja Porozumiewawcza Partii i Stronnictw Politycznych uzgodniła niezmiennie w zasadzie w stosunku do ubiegłej kadencji polityczny podział mandatów poselskich.

Na 460 miejsc w Sejmie kandyduje 631 kandydatów. Powtórnie kandyduje 204 posłów VI kadencji Sejmu, co związane jest z pozytywną oceną dorobku minionej kadencji Sejmu i posłów w nim pracujących.

Do Sejmu VII kadencji proponowane będzie liczną grupą robotników i rolników — członków PZPR, ZSL i bezpartyjnych. Wśród nich więcej niż dotychczas reprezentuje wielkie zakłady produkcyjne, więcej jest również pracowników socjalistycznego sektora rolnictwa. Wśród kandydatów partii, stronnictw oraz bezpartyjnych wzrasta także liczba reprezentantów środowisk kultury i dziennikarzy, prawników, pracowników służby zdrowia, działaczy spółdzielczości i kółek rolniczych. Najważniejszy wzrost kandydatów — bo o kilkadziesiąt osób — odnosi się do reprezentantek kobiet. W sumie, na listach wyborczych FJN znajdują się reprezentanci całego społeczeństwa.

Do WRN wybierzemy 6740 radnych spośród ok. 9 tys. kandydatów.

Wybory do Sejmu i WRN stanowią kolejny ważny element przygotowań do jak najpełniejszego rozwinięcia i skonkretnienia

## Przemówienie E. Babiucha

klaryfikacji wyborczej FJN. Jesteśmy przekonani, że propozycja ta zostanie przyjęta przez wszystkie patriotyczne siły narodu skupione w FJN.

Jesteśmy głęboko przekonani, że cały naród w zbliżających się wyborach do Sejmu i WRN wyrazi powszechne i pełne poparcie dla programu dalszego dynamicznego rozwoju budownictwa socjalistycznego — programu wyższej jakości pracy i warunków życia narodu, że wyborcy udzieli pełnego poparcia kandydatom FJN.

## Wystąpienie M. Karasia w dyskusji

Występując w dyskusji na III Plenum KC, Mieczysław Karaś — zastępca członka KC, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego oświadczył na tle historycznym kwestię kształtowania się w naszym kraju świadomości obywatelskiej i państwowej. Dopiero w okresie powojennym, w Polsce Ludowej polski robotnik i chłop stali się pełnoprawnymi członkami narodowej społeczności.

Za wytyczną naszego codziennego działania musimy wziąć triadę: państwo — naród — ojczyzna. Niezależność tych pojęć trzeba uświadamiać w codziennej pracy wychowawczej, w walce o właściwe postawy obywatelskie. Do pracy tej muszą jeszcze aktywnie włączyć się środki masowego przekazu, literatura, szkolnictwo.

Powinniśmy uczyć szacunku dla zewnętrznych form naszej państwowości. Istotną kwestią jest tworzenie — w pracy, szkole, uczelni — właściwych wzorców osobowych, walka z dwulicowością, zakłamaniem.

Duże znaczenie — odgrywa przywiązanie do tradycji. Nie oznacza to jednak zaniechania walki z konserwatyzmem.

Doniosłe zadania stoją przed szkolnictwem wyższym. My — nauczyciele akademicy — powinniśmy kształcić młodych specjalistów zarówno pod względem fachowym jak i ideologicznym. Każdy absolwent szkoły wyższej musi wraz z wiedzą fachową wynieść z murów uczelni właściwe przygotowanie obywatelskie. Sprawa ta dotyczy również szkolnictwa podstawowego i zawodowego. Doniosłe zadania wychowawcze stają w tym względzie również przed rodziną, która ściśle powinna współpracować ze szkolnymi pedagogami.

## Uchwała III Plenum

W SPRAWIE ZADAŃ PARTII W DZIEDZINIE POGŁĘBIANIA PATRIOTYCZNEJ JEDNOŚCI NARODU, UMACNIANIA PAŃSTWA I ROZWOJU DEMOKRACJI SOCJALISTYCZNEJ

Komitet Centralny PZPR przyjmuje referat Biura Politycznego wygłoszony przez I sekretarza KC towarzysza Edwarda Gierkę — „O pogłębienie patriotycznej jedności narodu, o umocnienie państwa i rozwój demokracji socjalistycznej” jako wytyczną określającą kierunek pracy partii, państwa, organizacji społecznych, zawodowych i młodzieżowych, instytucji

oświatowych, wychowawczych i propagandowych w pracy nad dalszym kształtowaniem nowoczesnej, socjalistycznej świadomości państwowej narodu polskiego, nad stałym umacnianiem państwa polskiego — podstawy siły i pomysłowości rozwoju Ojczyzny, nad dalszym pogłębieniem patriotycznej jedności narodu w procesie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Komitet Centralny zobowiązuje Biuro Polityczne do skonkretnienia programu długofalowych zadań instancji, organizacji i członków partii w realizacji kierunków działania nakreślonych na III Plenum KC. Komitet Centralny zaleca wszystkim instancjom i organizacjom partyjnym szerokie upowszechnienie i rozwinięcie dyskusji nad treściami Plenum w okresie kampanii wyborczej do Sejmu PRL i wojewódzkich rad narodowych.

KOMITET CENTRALNY PZPR

## SOBOTA

**SŁOWACKIEGO** (pl. Duchy 1): E. Bond: Morze — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): A. Mielkiewicz: Dziady — 19, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): A. Czechow: Niedziadzi — Oświadczenia 19.15, Scena Forna: Teoria śmiechu — 19, BAGATELA (Karmelicka 6): I. Iredyński: Narkoman — 19.30, LUDOWY (os. Teatr. 34): Dziel do ciebie przysięcie nie mogę... — 19.15, MUZYCZNY (Lubicz 48): Hennequin i Veber: Pani prezesa — 19.15, GROTESKA (Skarbowska 2): Z. Mikulski: Przynajmniej tu po koleje — 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

## SOBOTA, NIEDZIELA, 21, 22 LUTEGO, 1976 R.

**SOBOTA**

12.30, 15.30, 17.30, Wspaniały interes (fr. 15 lat) \*\*/00 — 19.30, PASAZ: Przygodz Bolka i Lolka (pol. b.o.) \*\*/0000 — 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

## NIEDZIELA

**SŁOWACKIEGO**: W. Gombrowicz: Ślub — 19.15 (dozw. od lat 16), G. Pucini: Madama Butterfly — 14 (scena operowa), STARY: A. Mielkiewicz: Dziady — 18 (przedst. zamkn., abonam. nieważne), KAMERALNY: Scena Forna: Teoria śmiechu — 15, A. Czechow: Niedziadzi — Oświadczenia — 19.15, BAGATELA: L. M. Montgomery: Ania z Zielonego Wzgórza — 11, I. Iredyński: Narkoman — 16.30, GROTESKA: J. Rakowiecki i J. Wittlin: Królowa na Śnieżce — 13, 15, KOLEJARZA: Ja tu rządzą — 15, 17.

## NIEDZIELA

12.30, 15.30, 17.30, Wspaniały interes (fr. 15 lat) \*\*/00 — 19.30, PASAZ: Przygodz Bolka i Lolka (pol. b.o.) \*\*/0000 — 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

## SOBOTA

**KIJÓW** (al. Krasńskiego 34): Noce i dni I i II cz. (pol. 15 lat) \*\*/0000 — 17, UCIECHA (Boh. Stalingradu 19): Part Gatt i Billy King (USA 18 lat) \*\*/0000 — 10, 12, 15, 18, 21, 24, 27, 30, 33, 36, 39, 42, 45, 48, 51, 54, 57, 60, 63, 66, 69, 72, 75, 78, 81, 84, 87, 90, 93, 96, 99, 102, 105, 108, 111, 114, 117, 120, 123, 126, 129, 132, 135, 138, 141, 144, 147, 150, 153, 156, 159, 162, 165, 168, 171, 174, 177, 180, 183, 186, 189, 192, 195, 198, 201, 204, 207, 210, 213, 216, 219, 222, 225, 228, 231, 234, 237, 240, 243, 246, 249, 252, 255, 258, 261, 264, 267, 270, 273, 276, 279, 282, 285, 288, 291, 294, 297, 300, 303, 306, 309, 312, 315, 318, 321, 324, 327, 330, 333, 336, 339, 342, 345, 348, 351, 354, 357, 360, 363, 366, 369, 372, 375, 378, 381, 384, 387, 390, 393, 396, 399, 402, 405, 408, 411, 414, 417, 420, 423, 426, 429, 432, 435, 438, 441, 444, 447, 450, 453, 456, 459, 462, 465, 468, 471, 474, 477, 480, 483, 486, 489, 492, 495, 498, 501, 504, 507, 510, 513, 516, 519, 522, 525, 528, 531, 534, 537, 540, 543, 546, 549, 552, 555, 558, 561, 564, 567, 570, 573, 576, 579, 582, 585, 588, 591, 594, 597, 600, 603, 606, 609, 612, 615, 618, 621, 624, 627, 630, 633, 636, 639, 642, 645, 648, 651, 654, 657, 660, 663, 666, 669, 672, 675, 678, 681, 684, 687, 690, 693, 696, 699, 702, 705, 708, 711, 714, 717, 720, 723, 726, 729, 732, 735, 738, 741, 744, 747, 750, 753, 756, 759, 762, 765, 768, 771, 774, 777, 780, 783, 786, 789, 792, 795, 798, 801, 804, 807, 810, 813, 816, 819, 822, 825, 828, 831, 834, 837, 840, 843, 846, 849, 852, 855, 858, 861, 864, 867, 870, 873, 876, 879, 882, 885, 888, 891, 894, 897, 900, 903, 906, 909, 912, 915, 918, 921, 924, 927, 930, 933, 936, 939, 942, 945, 948, 951, 954, 957, 960, 963, 966, 969, 972, 975, 978, 981, 984, 987, 990, 993, 996, 999, 1002, 1005, 1008, 1011, 1014, 1017, 1020, 1023, 1026, 1029, 1032, 1035, 1038, 1041, 1044, 1047, 1050, 1053, 1056, 1059, 1062, 1065, 1068, 1071, 1074, 1077, 1080, 1083, 1086, 1089, 1092, 1095, 1098, 1101, 1104, 1107, 1110, 1113, 1116, 1119, 1122, 1125, 1128, 1131, 1134, 1137, 1140, 1143, 1146, 1149, 1152, 1155, 1158, 1161, 1164, 1167, 1170, 1173, 1176, 1179, 1182, 1185, 1188, 1191, 1194, 1197, 1200, 1203, 1206, 1209, 1212, 1215, 1218, 1221, 1224, 1227, 1230, 1233, 1236, 1239, 1242, 1245, 1248, 1251, 1254, 1257, 1260, 1263, 1266, 1269, 1272, 1275, 1278, 1281, 1284, 1287, 1290, 1293, 1296, 1299, 1302, 1305, 1308, 1311, 1314, 1317, 1320, 1323, 1326, 1329, 1332, 1335, 1338, 1341, 1344, 1347, 1350, 1353, 1356, 1359, 1362, 1365, 1368, 1371, 1374, 1377, 1380, 1383, 1386, 1389, 1392, 1395, 1398, 1401, 1404, 1407, 1410, 1413, 1416, 1419, 1422, 1425, 1428, 1431, 1434, 1437, 1440, 1443, 1446, 1449, 1452, 1455, 1458, 1461, 1464, 1467, 1470, 1473, 1476, 1479, 1482, 1485, 1488, 1491, 1494, 1497, 1500, 1503, 1506, 1509, 1512, 1515, 1518, 1521, 1524, 1527, 1530, 1533, 1536, 1539, 1542, 1545, 1548, 1551, 1554, 1557, 1560, 1563, 1566, 1569, 1572, 1575, 1578, 1581, 1584, 1587, 1590, 1593, 1596, 1599, 1602, 1605, 1608, 1611, 1614, 1617, 1620, 1623, 1626, 1629, 1632, 1635, 1638, 1641, 1644, 1647, 1650, 1653, 1656, 1659, 1662, 1665, 1668, 1671, 1674, 1677, 1680, 1683, 1686, 1689, 1692, 1695, 1698, 1701, 1704, 1707, 1710, 1713, 1716, 1719, 1722, 1725, 1728, 1731, 1734, 1737, 1740, 1743, 1746, 1749, 1752, 1755, 1758, 1761, 1764, 1767, 1770, 1773, 1776, 1779, 1782, 1785, 1788, 1791, 1794, 1797, 1800, 1803, 1806, 1809, 1812, 1815, 1818, 1821, 1824, 1827, 1830, 1833, 1836, 1839, 1842, 1845, 1848, 1851, 1854, 1857, 1860, 1863, 1866, 1869, 1872, 1875, 1878, 1881, 1884, 1887, 1890, 1893, 1896, 1899, 1902, 1905, 1908, 1911, 1914, 1917, 1920, 1923, 1926, 1929, 1932, 1935, 1938, 1941, 1944, 1947, 1950, 1953, 1956, 1959, 1962, 1965, 1968, 1971, 1974, 1977, 1980, 1983, 1986, 1989, 1992, 1995, 1998, 2001, 2004, 2007, 2010, 2013, 2016, 2019, 2022, 2025, 2028, 2031, 2034, 2037, 2040, 2043, 2046, 2049, 2052, 2055, 2058, 2061, 2064, 2067, 2070, 2073, 2076, 2079, 2082, 2085, 2088, 2091, 2094, 2097, 2100, 2103, 2106, 2109, 2112, 2115, 2118, 2121, 2124, 2127, 2130, 2133, 2136, 2139, 2142, 2145, 2148, 2151, 2154, 2157, 2160, 2163, 2166, 2169, 2172, 2175, 2178, 2181, 2184, 2187, 2190, 2193, 2196, 2199, 2202, 2205, 2208, 2211, 2214, 2217, 2220, 2223, 2226, 2229, 2232, 2235, 2238, 2241, 2244, 2247, 2250, 2253, 2256, 2259, 2262, 2265, 2268, 2271, 2274, 2277, 2280, 2283, 2286, 2289, 2292, 2295, 2298, 2301, 2304, 2307, 2310, 2313, 2316, 2319, 2322, 2325, 2328, 2331, 2334, 2337, 2340, 2343, 2346, 2349, 2352, 2355, 2358, 2361, 2364, 2367, 2370, 2373, 2376, 2379, 2382, 2385, 2388, 2391, 2394, 2397, 2400, 2403, 2406, 2409, 2412, 2415, 2418, 2421, 2424, 2427, 2430, 2433, 2436, 2439, 2442, 2445, 2448, 2451, 2454, 2457, 2460, 2463, 2466, 2469, 2472, 2475, 2478, 2481, 2484, 2487, 2490, 2493, 2496, 2499, 2502, 2505, 2508, 2511, 2514, 2517, 2520, 2523, 2526, 2529, 2532, 2535, 2538, 2541, 2544, 2547, 2550, 2553, 2556, 2559, 2562, 2565, 2568, 2571, 2574, 2577, 2580, 2583, 2586, 2589, 2592, 2595, 2598, 2601, 2604, 2607, 2610, 2613, 2616, 2619, 2622, 2625, 2628, 2631, 2634, 2637, 2640, 2643, 2646, 2649, 2652, 2655, 2658, 2661, 2664, 2667, 2670, 2673, 2676, 2679, 2682, 2685, 2688, 2691, 2694, 2697, 2700, 2703, 2706, 2709, 2712, 2715, 2718, 2721, 2724, 2727, 2730, 2733, 2736, 2739, 2742, 2745, 2748, 2751, 2754, 2757, 2760, 2763, 2766, 2769, 2772, 2775, 2778, 2781, 2784, 2787, 2790, 2793, 2796, 2799, 2802, 2805, 2808, 2811, 2814, 2817, 2820, 2823, 2826, 2829, 2832, 2835, 2838, 2841, 2844, 2847, 2850, 2853, 2856, 2859, 2862, 2865, 2868, 2871, 2874, 2877, 2880, 2883, 2886, 2889, 2892, 2895, 2898, 2901, 2904, 2907, 2910, 2913, 2916, 2919, 2922, 2925, 2928, 2931, 2934, 2937, 2940, 2943, 2946, 2949, 2952, 2955, 2958, 2961, 2964, 2967, 2970, 2973, 2976, 2979, 2982, 2985, 2988, 2991, 2994, 2997, 3000, 3003, 3006, 3009, 3012, 3015, 3018, 3021, 3024, 3027, 3030, 3033, 3036, 3039, 3042, 3045, 3048, 3051, 3054, 3057, 3060, 3063, 3066, 3069, 3072, 3075, 3078, 3081, 3084, 3087, 3090, 3093, 3096, 3099, 3102, 3105, 3108, 3111, 3114, 3117, 3120, 3123, 3126, 3129, 3132, 3135, 3138, 3141, 3144, 3147, 3150, 3153, 3156, 3159, 3162, 3165, 3168, 3171, 3174, 3177, 3180, 3183, 3186, 3189, 3192, 3195, 3198, 3201, 3204, 3207, 3210, 3213, 3216, 3219, 3222, 3225, 3228, 3231, 3234, 3237, 3240, 3243, 3246, 3249, 3252, 3255, 3258, 3261, 3264, 3267, 3270, 3273, 3276, 3279, 3282, 3285, 3288, 3291, 3294, 3297, 3300, 3303, 3306, 3309, 3312, 3315, 3318, 3321, 3324, 3327, 3330, 3333, 3336, 3339, 3342, 3345, 3348, 3351, 3354, 3357, 3360, 3363, 3366, 3369, 3372, 3375, 3378, 3381, 3384, 3387, 3390, 3393, 3396, 3399, 3402, 3405, 3408, 3411, 3414, 3417, 3420, 3423, 3426, 3429, 3432, 3435, 3438, 3441, 3444, 3447, 3450, 3453, 3456, 3459, 3462, 3465, 3468, 3471, 3474, 3477, 3480

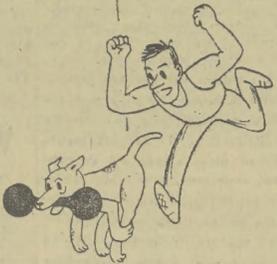
Witold Zechenter

LIST Z WCZASÓW

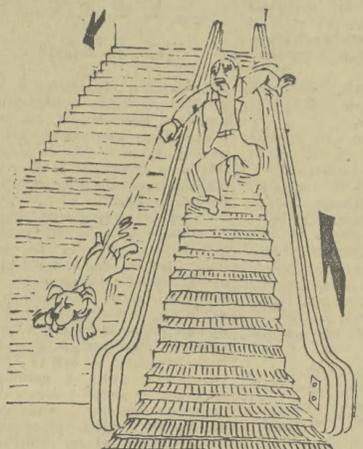
Wiesz, co się AKTUALNIE dzieje? Nie wiesz? — oddycham DYNAMICZNIE! Wraz z słońcem rosną tu nadzieje, jak akta rozkostają ślicznie! SZEREG uśmiechów już bez błędną na twarzy mej TERENIE gości, zadowolone zaś jest RZĘDU najwęższych w biurze przyjemności. Półtora RAZA czytają wiecej SRODKÓW PRZEKAZU MASOWEGO i moje wczasy co dzień święcą po LINII czaru WIODĄCEGO. Od ROKU CZASU nie pamiętam, by mi się żyło tak wolnie i jakbym ZABEZPIECZONE światła miało co dzień, DAJĄC ODPÓR smutkom! Nawet w MIESIACU maju, ani w MIESIACU czerwcu stonca tyle nie przesiewała promieniami przez wolnych sobót krótkie chwile. Oddych wolności no i TEMU podobne rzeczy i swoboda... Teraz, kochana, już wiesz, czemu ten list wygląda jakby oda! Jedno mnie tylko zastanawia; czy ja po polsku stylizystycznie piszę, czy może się wystawiam, powiedzmy... zbyt biurokratycznie?



— Czy ty znowu nie rozpuszczasz swojego psa?



„Pod psem...”



Rysunki: „Krokodyl”, „Dikobraz”, „Jci Paris”.



— Bez tego psa on by w ciągu 15 sekund nie przebył dystansu...



Bogdan Brzeziński

A KUKU!

Dostał Henio piękna Kredki od wujaszka, Wziął zieloną kredkę, Narysował ptaszka.

Lata sobie, lata Ptaszka zielona, A dwa czarne piórka Sterczą jej z ogona.

Dorysował Henio Lasek i pagórki. I słonko, jak patrzy Zza zielonej chmurki...

Wziął niebieską kredkę — Narysował ptaszka, Polubił ptaszka Ta psina niebieska.

Wziął czerwoną kredkę I zwaną zaczyna Rysować uspaniałą Postać Indianina!

Indianin do ptaszka Wycelował z luku, Ptaszek się przeraził, Zakukał: a kuku!

Piesek to wołanie Usłyszał z daleka, Przybiegł, sierść najężył, Warknął i zaszczekał!

Złakt się nasz Indianin I jak zmyły zmyka! A piesek niebieski Goni wojownika!

Aż się krowka śmieje! — Co umiecnił zaraz Wszystkimi kredkami Henio — mały malarz!

I po co tu piszę O ptaszku, a kuku? Zeby Was nie nudzić! Waterloo w Innsbrucku!...

Nr 8 Tygodnik Nadzwyczajny Rok V

Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

Informacje Reportaże Felietony

IZABELLA LIPKA JEDZIE DO PARYŻA!

(Informacja sensacyjna) Mgr inż. Izabella LIPKA, uznana za Najinteligentniejszą Miss Świata, prezentować będzie „Dzień Polski” w Telewizji Francuskiej. Nim otrzymała propozycję z Telewizji Polskiej na wyjazd do Paryża, zdała trudny egzamin z języka francuskiego a wada też angielskim i rosyjskim. Miłej, sympatycznej krakowianka — z której dumy jest Ośrodek Obliczeniowy Przedsiębiorstwa Geofizyki Górnicwa Naftowego, gdyż tam pracuje — gratulujemy, ma-Jae pewność — a „Kurierek” nigdy się nie myli — że po tym sukcesie przyjdą następne.

REŻYSERIA NA ODLEGŁOŚĆ

(Informacja optymistyczno-sentymentalna). Reżyser Andrzej WAJDA zdecydował się wystawić kilka jednocześnie sztuk w Starym Teatrze i dokończyć nawet „Hamleta” rozpoczętego przez Konrada Swinarskiego. Trwają już podobno próby „Emigrantów” Sławomira Mrożka. Mistrz przybywa jednak do Krakowa tylko od czasu do czasu, nie zatrzymuje się nawet, jak dawniej, w apartamentach Piotra Skrzyneckiego i można się domyślać, że reżyseria odbywać się będzie drogą korespondencyjną. Tak czy inaczej, fakt wznowienia przez Andrzeja Wajdę współpracy z p. J. P. Gawlikiem komentowany jest w Klubie Aktora SPATIF z entuzjazmem.

(c.d. Informacji w a ż n y c h na kolejnych stronach „Kurierka”)

NA LINII A-B (zamiast felietonu)

Ludzie muszą być egoistami i na to chyba nie poradzają już nawet najmądrzejsi moralści. Może się myli, a chciałbym się mylić, ale jakoś ostatnio spotykałem Obywateli wyjątkowo rozmiłowanych i rozkochanych w sobie i swoich sprawach. Nawet i ja spostrzegłem, że zaczynam nabierać podobnych manier i przyzwyczajęń, bo dłażegóż miałbym być lepszy, inny? Nie mógłbym już dzisiaj pożyczyc, jak dawniej, znajomym pieniędzy, nie mówiąc o ulubionym parasolu, który jest piękniejszy i kosztowniejszy od wszystkich parasoli, jakie nie tylko miał, ale w ogóle widział światowiec-redaktor „Przekroju” Czuma, że nie wspomnę o redaktorze od sportu w TVP Smarzewskim. Ten ostatni nie dostał się wprawdzie do ekipy sprawozdawczej, która spędziła czas w Innsbrucku, ale za to próbuje się dostać do leksykonów. Nadal lansuje słowo „samary” (z akcentem na drugie „a”), niebaczny na pouczenie, jakich udzielił mu Krzysztof Teodor Toeplitz z Olimpiady w Monachium, pisząc: „Słowo „samary” wynalazł redaktor Smarzewski z telewizji wchodząc tym samym do ścisłej czołówki ujęszyć ignorancji (...), który co dzień rozgrywał przed nami telewizyjny sprawozdawczy sportowiec; ci panowie nie tylko nie umieją mówić po polsku ani w żadnym innym języku, nie tylko nie znają się na sporcie ale nawet nie wiedzą tego co każdy normalny telewizor widzi na swoim ekranie”. No cóż, egoista, którego nie opuszcza samouielbienie, nie odpuszcza ani jednego słowa.

Małe jednak nieszczęście dopoty, dopóki egości nie chodzą stadami. Trochę gorzej kiedy egoizm zaczyna obywatelić instytucje. Mam właśnie wiadomość z „Głosu Robotniczego” w Łodzi o kłopotach z organami. Marzyła się miastu Toruń wielka muzyka, ale nie było gdzie koncertować. Mądrzy wpadli więc na pomysł, by grywać w nie wykorzystanej auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Kupiono wielgachne organy i wstążeczo do auli. I uleszyło to wszystkich, z wyjątkiem służby administracyjnej uczelni, która nie chce słuchać ani Bacha ani Offenbacha ani innego lwimnarza kompozycji. Tak więc, zamiast wirtuozów, przy organach pracują już ślusarze i instrument wkrótce wyładuje w magazynie. Egości zawsze górą!

Recenzja!

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się kalendarz ścienny na rok 1976, który raz: „SAVOIR-VIVRE SERCOWY. Chłopcu wolno podejść do dziewczyny znanej z widzenia ze słowami: zapoznajmy się, jestem Franek. Odmowa chodzenia ze sobą powinna być przeczyną dziecku, ale mam swojego chłopca. Na spotkaniu obowiązuje chłopca dwa komplementy, dziewczynę jeden. Chłopiec

Odkrycie

Na łamach tygodnika „Perspektywy” JASZCZ odkrył, że reżyser Romana Próchnicka, jak mu się zdaje, jest więcej doceniana w Austrii, niż w rodzinnym Krakowie. Musi tak być dlatego, bo pewnie w Krakowie nie znają się na prawdziwej sztuce.

Wyznanie

Satyryk WITOLD ZECHENTER ujawnił, że satyryk Bogdan Brzeziński jest jego kolegą od stu pięćdziesięciu lat!

Ostrzeżenie

Zygmunt Trzaska w bydgoskim tygodniku kulturalnym „Fakty 76” ostrzegł pisarki: „Gdy ktoś rodzi książki, nie powinien przyczyniać się do rodzenia dzieci”. Literat nie podaje jednak, czy ten kto podzi książki, może brać udział w płodzeniu dzieci.

WYPADKI ZDARZENIA SENSACJE

Łódzka Centrala Biura Obrótu Maszynami i Surowcami sprzedała ostatnio dwa czołgi jednemu z PGR-ów w woj. olsztyńskim. Militaryzacja Państwowych Gospodarstw Rolnych ma na celu podniesienie skuteczności walki ze stonką.

Sklep „Argedu” nr 23 w Kielcach poinformował swoją klientelę, że trwa inwentaryzacja a najbliższą placówką tej samej branży znajduje się w Radomiu. Jest to konkretny przejaw ekspansji ekonomicznej nowych województw.

We wsi Wierchowiska na Kielecczyźnie każdy dom pachnie walerianą, gdyż miejscowość specjalizuje się w hodowli koczka lekarskiego. Przykład wsi Wierchowiska jest zaprzeczeniem treści przysłowia: pecunia non olet!

„Gazeta Zachodnia” zachęca do kariery artystycznej informując, że poznańska „Estrada” organizuje nabór kandydatów do studia sztuki estradowej. WARUNKI: dla kobiet ukończony 21 rok życia, dla mężczyzn 23. Kryteria właściwe do pracy w „Estradzie” ale raczej w charakterze gościów.

NOWOŚĆ: bocian we wsi Hutki.

Odpowiedzi redakcji „Kurierka”

Dr Józef Lipiec — Kraków. Rzeczywiście, „Kurierek” powinien sięgnąć po istotniejsze tematy. Niebawem podejmemy wybrane problemy z filozofii oraz zapoznamy się z analizą widmową gwiazdy Proxima Centauri.

UWAGA. Powieść w odcinkach! Najbliższy „Kurierek” przynosi pierwszy odcinek sensacyjnej powieści naukowej doktora Tadeusza Różniewskiego pod tytułem „Mężczyzna po czterdziestce”, która ukazała się nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich. Czytajcie nową powieść ale w „Kurierku”.

LUDWIK SZALECKI: W kolejce do lekarza... (Cartoon strip with dialogue about a doctor's office and a patient's condition.)

Table with TV program listings for Monday (PONIEDZIAŁEK), Tuesday (WTOREK), and Wednesday (ŚRODA).

tygodniowy program telewizyjny od 23 do 29 lutego 1976 (Weekly television program schedule for February 23-29, 1976).

Table with TV program listings for Saturday (SOBOTA) and Sunday (NIEDZIELA).